

W Siruwii, japońskim ogrodzie w Przesiece, odpoczniecie w zieleni i posłuchacie ptaków **str. 5**



FOT. ALINA GIERAK

Krzysztof Domarecki (Selena): - Europa ryzykuje gospodarczymi krachami. Elity oszalały, a rachunki płać inni. **Str. 8**

BIZNES

Wtorek
5.05.2026
Nr 102

Gazeta WROCLAWSKA

www.gazetawroclawska.pl
Cena 5,00 zł
(w tym 8% VAT)

Niemcy nie planują na razie znosić kontroli granicznych. Sytuacja w Zgorzelcu bez zmian **str. 7**



Pałac w Bożkowie znalazł się „w stanie krytycznym”. Jest apel o ratunek dla zabytku **str. 4**

Majówkowy popis. Bohaterem Betard Sparty okazał się tym razem Artiom Łaguta **str. 16**



FOT. PAPI/MAJEWI KULCZYŃSKI

DOLNY ŚLĄSK
Pora na egzamin dojrzałości **str. 6**



FOT. PAWEŁ RELIKOWSKI

KOMUNIKACJA NOWA ORGANIZACJA RUCHU NA BROCHOWIE

Kłopoty z wjazdem do Wrocławia

Michał Perzanowski
Wrocław

Od 2 maja kierowcy jadący z Iwin do Wrocławia przez Brochów napotykać na poważne utrudnienia. To nie koniec złych wieści, bo będzie jeszcze gorzej.

Miasto zamknęło przejazd w tym kierunku, tłumacząc to koniecznością ochrony Brochowa przed korkami. Mieszkańcy są wściekli, tym bardziej że w tym samym czasie zamknięta zostaje też alternatywna trasa przez Zacharzyce.

W ostatnią sobotę weszła w życie nowa organizacja ruchu związana z planowanym remontem wiaduktów na ulicach: Gazowej, Mościckiego i Karwińskiej na Brochowie. Ziemniaczana, Koreańska i Boiskowa stały się częściowo jednokierunkowe. W praktyce oznacza to jedno: mieszkańcy Iwin i Starych Iwin nie mogą już pojechać z Brochowa w stronę swojej miejscowości tak jak dotychczas. Mogą tam dojechać, ale wracać muszą okrężną drogą: przez ulice Buforową i obwodnicę Wrocławia lub łącznikiem Jagodna z Brochowem - ul. Konduktorską.

Od 9 maja sytuację pogorszy jeszcze zamknięcie wiaduktu na ulicy Gazowej.

Miasto nie ustąpi

Wiceprezydent Wrocławia Michał Młyńczak podczas spotkania z burmistrzem Siechnic Łukaszem Kropskim był w tej kwestii jednoznaczny: - Zmiany organizacji ruchu nie zostaną cofnięte.

Powód? Gdyby mieszkańcy Iwin i Siechnic mogli swobodnie przejeżdżać przez Brochów, kierowcy ma-



FOT. UNW

Strażnicy miejscy zwracają kierowców, którzy próbują jechać tak, jak dotychczas. Wiele osób ma powody do zdenerwowania

sowo zaczęliby szukać skrótów, a to groziłoby całkowitym zakorkowaniem nie tylko Brochowa, ale i ulic: Krakowskiej i Opolskiej.

Wrocław chce, by ruch tranzytowy z kierunku Iwin odbywał się przez ulice Opolską i Buforową, a nie przez osiedlowe uliczki Brochowa.

Dojazd na Brochów - do szkół, sklepów czy kościoła - pozostaje możliwy. Niemożliwy jest natomiast wyłot stamtąd w kierunku Iwin dla samochodów osobowych. Wyjątek stanowi komunikacja zbiorowa.

Co z mieszkańcami Radwanic, Siechnic i Św. Katarzyny?

Tu sytuacja komplikuje się jeszcze bardziej. Gmina Siechnice ogłosiła, że od 5 do 20 maja ulica Kościuszki w Zacharzycach zostanie całkowicie zamknięta w kierunku Brochowa - z po-

wodu budowy kanalizacji sanitarnej. To właśnie ta droga była dotychczas jedną z alternatywnych tras do Wrocławia dla mieszkańców Radwanic, Siechnic i Świętej Katarzyny.

W tym samym czasie będzie można przejechać przez Zacharzyce jedynie w kierunku Radwanic, a dalej - ulicą Opolską, której zakorkowania chce uniknąć wrocławski magistrat.

Zbieg w czasie obu utrudnień - na Brochowie i w Zacharzycach - wywołał falę krytyki w mediach społecznościowych.

„Czy wy sobie w tym urzędzie robicie żarty? Nie można było przeprowadzić tego remontu dwa tygodnie wcześniej albo poczekać do wakacji?” - napisał jeden z mieszkańców.

Pytanie o koordynację między obiema inwestycjami pozostaje jak najbardziej zasadne.

Czytaj dalej - str. 5

ZATOKA PERSKA

Napięcie w cieśninie Ormuz

Irańskie siły zbrojne ostrzegły w poniedziałek marynarkę wojenną USA przed wpływaniem do cieśniny Ormuz po zapowiedzi prezydenta USA Donalda Trumpa, że od poniedziałku amerykańska flota będzie pomagać statkom handlowym w transzycie przez cieśninę.

Prezydent Donald Trump zapowiedział w niedzielę, że siły USA zaczną od poniedziałku pomagać statkom handlowym w bezpiecznym transzycie przez cieśninę Ormuz w ramach operacji „Projekt Wolność”.

Centralne Dowództwo USA (CENTCOM) podało w komunikacie, że operacja ma na celu połączenie działań dyplomatycznych z koordynacją wojskową.

Prezydent Francji Emmanuel Macron powiedział w poniedziałek w stolicy Armenii Erywaniu, że chciałby skoordynowanego przez USA i Iran otwarcia cieśniny Ormuz. Jego zdaniem jest to jedyne rozwiązanie, które pozwala na trwałe otwarcie cieśniny i swobodną żeglugę.

Czytaj str. 7

Kto może pozwać bank? Rozmowa z prawnikami o wyroku TSUE **str. 2**

Nr ISSN 2353-6152

Nr indeksu 350-206



Jutro w naszej gazecie Strona Zdrowia

● Rak jajnika to podstępna choroba, która może nie dawać żadnych objawów. Coraz częściej rozpoznaje się go u młodych kobiet

Dogrywka. Jakub Guder,
szef red. sportowej



DŁUGOFALOWY PLAN. DO PIERWSZEJ PORAŻKI

Długofalowy plan w polskiej piłce to oksymoron, czyli figura łącząca sprzeczności. Tuż po finale Pucharu Polski, w którym Raków Częstochowa na Stadionie Narodowym przegrał 0:2 z Górnikiem Zabrze, prezes Rakowa Wojciech Cygan opowiadał, że trener Łukasz Tomczyk to właśnie projekt długofalowy, że w zbliżającym się okienku będzie mógł sam dobierać sobie zawodników. Minęły 24 godziny, a Tomczyk stracił pracę, bo zdecydował o tym Michał Świerczewski, właściciel klubu. Wstał rano, uznał, że trzeba ratować europejskie puchary i zwolnił trenera, czym zaskoczył ponoć wiele osób w klubie, w tym samego prezesa. No, ale przecież my - we Wrocławiu - wiemy doskonale, jak to działa. Ilu my tu mieliśmy prezesów! Ten poprzedni wyłoniony był na przykład w konkursie, bo konkurs jest potrzebny i basta! Tak uznało miasto, by następnie po kilkunastu miesiącach włożyć na to stanowisko Remigiusza Jezierskiego. Już bez konkursu.

Co do Jezierskiego... Przez majowy weekend zastanawiałem się, czy prezes faktycznie dał w mordę rywalowi w meczu old-boyów Piast Lutynia - PKS Łany. O sprawie szerzej napisaliśmy na GazetaWroclawska.pl. W skrócie, jeden z zawodników Piasta poskarżył się portalowi Weszło, że Jezierski „z zamkniętej ręki” uderzył go z premedytacją, aż z nosa poląła się krew. Jezierski się broni, że to była boiskowa walka, a przeciwnik po tym starciu grał dalej i wciąż go prowokował. Sędzia opisał to jako „starcie z rywalem” chociaż poszkodowany twierdzi, że arbiter zdarzenia dokładnie nie widział. Mamy więc słowo przeciwko słowu.

Tak od siebie - jakoś nie widzę Jezierskiego, który celowo nokautuje ciosem rywala, chociaż pewnie - jako były napastnik - nie daje sobie w kaszę dmuchać. A prezes Śląska, TEGO Śląska, to dziś gość, którego wielu chciałoby pewnie jakoś ustrzelić, chociażby słowem, kaśliwą zaczepkę. Przychodzi mi na myśl Radek Majdan ze swoją niefortunną wypowiedzią, która poszła potem na antenę. „Mi się wydaje, że to był taki odruch. On go kur.. kopał z trzy razy i on, wiesz, odruchowo machnął ręką. Trafił go, kur.., wiesz... Ten przyaktorzył...”. W ferworze walki dzieją się różne rzeczy. ©©

”

Myśmy od początku naszego rządu bardzo konsekwentnie zabiegali i dalej będziemy zabiegać o maksymalną obecność sił amerykańskich w Polsce

Donald Tusk, premier RP

FESTIWAL KWIATÓW

Podczas ostatniej majówki Zamek Książ pod Wałbrzychem odwiedziło ponad 30 tysięcy turystów z całej Polski. Mogli podziwiać w zamkowych apartamentach fantazyjne konstrukcje w wykonaniu najbardziej uznanych florystów w Polsce, zaś najmłodszy uczestnicy w warsztatach, na których uczyli się tworzyć dekoracje z żywych roślin. Adrianna Szurman



FOT. ZAMEK KSIĄŻ W WAŁBRZYCHU

WARTO WIEDZIEĆ

MOŻLIWA FAŁA POZWÓW W SPRAWIE KREDYTÓW

Małgorzata Oberlan
malgorzata.oberlan@polskapress.pl

Przełomowy wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z 23 kwietnia: banki nie mogą naliczać odsetek od prowizji i ubezpieczeń w kredytach. Prawnicy z Torunia przewidują falę pozwów.

- Chodzi o popularną konstrukcję „kredytu brutto”. Bank dawał klientowi np. 100 tys. zł „do ręki”, ale do umowy wpisywał wyższą kwotę (np. 115 tys. zł), doliczając prowizję i ubezpieczenie, a potem naliczał odsetki od całej sumy. Zdaniem TSUE jest to sprzeczne z dyrektywą 2008/48/WE o kredycie konsumenckim - objaśniają radca prawny Karol Kowalczyk i adwokat Mariusz Lewandowski.

Co orzekł Trybunał?

TSUE podkreślił, że pojęcia „całkowita kwota kredytu” i „całkowity koszt kredytu” wykluczają się. Stopa oprocentowania może być stosowana do kwoty, którą klient realnie otrzymał. Kwoty przeznaczone na pokrycie kosztów kredytu (prowizje, opłaty, ubezpieczenia) nie mogą być oprocentowane. Bank może te koszty uwzględnić np. poprzez wyższą stopę procentową od kwoty netto, ale nie poprzez doliczanie ich do podstawy odsetkowej.

- Wyrok jest wiążący dla polskich sądów. Oznacza to, że w umowach, w których stosowano wadliwą konstrukcję, do-

szło do naruszenia obowiązków informacyjnych (między innymi o rzeczywistym RRSO i całkowitym koszcie kredytu). A to może otwierać drogę do sankcji kredytu darmowego (SKD) - mówi radca prawny Karol Kowalczyk.

Czym jest sankcja kredytu darmowego? To sankcja przewidziana w ustawie o kredycie konsumenckim. Jeśli sąd stwierdzi naruszenie obowiązków informacyjnych, kredytobiorca zwraca tylko kapitał netto (to, co realnie dostał), a bank traci prawo do odsetek, prowizji, ubezpieczeń. Nadpłacone raty są zwracane, a pozostałe do spłaty odsetki „umarzane”.

Praktyczny przykład sytuacji? Oto, jaki podają toruńscy prawnicy. Założmy, że w 2022 roku klient wziął kredyt gotówkowy na 100 000 zł. Bank doliczył 10 tys. zł prowizji i 5 tys. zł składki ubezpieczeniowej. Umowa opiewała więc na 115 000 zł przy oprocentowaniu 11 proc. liczącym od całej kwoty. Okres spłaty: 8 lat (96 rat).

Normalnie klient zapłaciłby łącznie ok. 173 421 zł (rata miesięczna ok. 1806 zł). Dzięki wyrokowi TSUE i sankcji kredytu darmowego może zwrócić tylko 100 000 zł (kapitał netto). Oszczędność: ok. 73 421 zł.

Co wyrok oznacza dla kredytobiorców?

- Takich umów w Polsce są miliony. Dotyczy to przede wszystkim kredytów gotówkowych i ratałnych z lat 2015-25. Powszeczną praktyką było wtedy naliczanie odsetek od kosztów



Zdaniem radcy prawnego Karola Kowalczyka (na zdjęciu z prawej) i adwokata Mariusza Lewandowskiego wyrok TSUE skutkować będzie falą pozwów

jednorazowych - podkreśla adwokat Mariusz Lewandowski.

- Banki już wydają komunikaty, że wyrok „nie otwiera automatycznie drogi do SKD” i że każdy przypadek będzie badany indywidualnie. Mają rację: sąd musi sprawdzić konkretną umowę. Jednak w praktyce większość standardowych umów banków zawierała tę samą wadliwą konstrukcję, co mocno wzmacnia pozycję kredytobiorców w sądach - wskazuje radca prawny Karol Kowalczyk. Sankcji kredytu darmowego można dochodzić przez rok od wykonania umowy. Warto więc jak najszybciej przeanalizować swoją umowę - radzą prawnicy.

Co robić konkretnie?

- Po pierwsze, sprawdzić umowę: czy prowizja/ubezpieczenie było doliczane do kwoty kredytu i czy odsetki naliczono od „brutto”. Po drugie, należy zachować wszystkie dokumenty. Po trzecie, skonsultować się z adwokatem lub radcą prawnym specjalizującym się w sprawach konsumenckich - mówi adwokat Mariusz Lewandowski. ©©

PRZYRODA

Smardz chroniony

Co rusz czytamy w sieci zaproszenia na wiosenne grzybobranie z smardzem w roli głównej. I informacja, że kilogram grzybów wart jest dla smakoszy pięćset złotych! Prócz tego wychwalają walory smakowe w postaci jajecznic, omeletów, mięs duszonych z obowiązkowym smardzowym dodatkiem. Do tego szczegółowe informacje, gdzie i kiedy smardze znaleźć. Najlepiej nad rzekami. Od końca kwietnia do maja. Na samym dole skromna informacja, iż są gatunkiem rzadkim i chronionym przez prawo. Czyli powinniśmy obejść się smakiem. Z szacunku dla prawa powtórzę, iż znalezione smardze podziwiamy i fotografujemy. Później zostawiamy nietknięte na miejscu. Co też po ostatniej wyprawie Doliną Dunajca i Popradu uczyniłem. Smardze często wyrastają w ogrodach i leśnych szkółkach. Grzybnia zwykle bywa przywożona z korą do ściółkowania. Bywają też w ofercie sklepowej. Ogrodowe smardze jak i te kupione legalnie w sklepach można jadać bez konfliktu z prawem. Niestety jak wszystkie grzyby, które wyrosły w sztucznych warunkach pozbawione są słynnego dla smardzów smaku i aromatu. To już inna historia i tylko wspomnę, że kryją w sobie zaskakującą niespodziankę, gdyż owocniki są puste niczym wdmuszka z jajka. Jeśli ktoś zechce jednak zbierać w zgodzie z sumieniem smardze w naturze, to polecam wyprawę do naszych południowych sąsiadów, gdzie prawo grzyba nie chroni a grzybów dostatek. Grzegorz Tabasz

nasz REGION

KRÓTKO

GŁOGÓW

Spadł z mostu kolejowego

W nocy z niedzieli na poniedziałek doszło do groźnego zdarzenia na kolejowym moście nad Odrą w Głogowie. Przechodzący przeprawą 40-letni mężczyzna spadł z konstrukcji na nasyp i złamał nogę. Prawdopodobnie sam zawiadomił służby.

Strażacy otrzymali zgłoszenie ok. godz. 1.30. Na miejsce skierowano dwa zastępy. Ratownicy zwodowali także łódź i rozpoczęli poszukiwania mężczyzny. - Do końca nie było wiadomo, czy poszkodowany rzeczywiście

znajduje się na tzw. „głowce”, jednak ostatecznie udało się go tam odnaleźć - informuje Kamil Szydłowski, oficer prasowy PSP w Głogowie.

Strażacy udzielili mu pierwszej pomocy, a następnie przetransportowali łodzią na brzeg, gdzie czekał zespół ratownictwa medycznego.

Kolejowy most od lat był wykorzystywany przez mieszkańców jako „droga na skróty”. Przeprawa jest jednak niebezpieczna, zwłaszcza nocą.

Grażyna Szyszka

AUTOSTRADA

Zderzenie busa z lawetą



FOT. AUTOR FOT. OSP KRZYŻOWA

W poniedziałkowy poranek doszło do zderzenia busa i lawety na odcinku autostrady A4 między węzłami Krzyżowa i LSSE Obszar Krzywa, na jezdni w kierunku Wrocławia. W wypadku zostały ranne trzy osoby. Przez pewien czas droga była zablokowana, potem ruch odbywał się jednym pasem.

STRZELIN/OŁAWA

Dopadli gangstera po 14 latach

Dolnośląscy łowcy głów zatrzymali w Oławie gangstera ze Strzelina, który przez kilkanaście lat ukrywał się przed wymiarem sprawiedliwości. Ma do odsiedzenia wyrok za brutalne pobicie z użyciem noża, jednak lista jego występów jest znacznie dłuższa. Był poszukiwany m.in. za handel bronią i narkotykami, wymuszenia, kie-

rowanie gróźb karalnych oraz rozbój. Mężczyzna zerwał kontakty rodzinne i uciekł z kraju. Przebywał w Wielkiej Brytanii. Przybrał nową tożsamość i przeszedł operację plastyczną, aby usunąć blizny. Był nie do rozpoznania. Wpadł w ręce policji, gdy wrócił do kraju. Najpierw do Wałbrzycha, a potem do Oławy. Karolina Kwiatek

LEGNICA

Wart 9,5 mln zł nowoczesny robot chirurgiczny będzie wkrótce wykorzystywany przy operacjach w Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym. Model Edge Medical jest obecnie montowany i konfigurowany.

WROCLAW

Samoloty skonstruowane przez studentów Politechniki zostały wysoko ocenione na SAE Aero Design West, międzynarodowych zawodach studenckich w inżynierii lotniczej na lotnisku w Fort Worth w Teksasie.



FOT. JAROSLAW JAKUBCZAK

WROCLAW

Pięknie oświetlone tysiące tulipanów można oglądać po zmroku do 10 maja w Ogrodzie Botanicznym Uniwersytetu Wrocławskiego. Natomiast Festiwal Tulipanów zaplanowano na sobotę, 9 maja.

Nowe życie elektrociepłowni. Będzie kampus akademicki?

Konrad Bałajewicz
Siechnice

Zabytkowa elektrociepłownia Czechnica-1 w Siechnicach ma szansę stać się nowoczesnym centrum nauki.

Elektrociepłownia Czechnica-1 przez dekady dostarczała ciepło do Wrocławia, Siechnic i Świętej Katarzyny. W 2024 roku zakład został wyłączony z eksploatacji. Przeszarżała, węglową instalację zastąpiła nowoczesna jednostka gazowa EC Czechnica-2. Nowy obiekt został uruchomiony w 2025 roku.

Za transformacją stoi Kogeneracja S.A., producent energii działający w ramach Grupy PGE. Spółka zarządza trzema elektrociepłowniami, zaspokajając potrzeby blisko połowy aglomeracji wrocławskiej.

Władze gminy i właściciel terenu zdecydowali, że zabytkowa elektrociepłownia zostanie zachowana i zyska nowe funkcje. Kogeneracja zaprezentowała właśnie nowy pomysł na zagospodarowanie miejsca. Zakłada on przekształcenie obiektu w nowoczesny kampus lub centrum akademickie.

- Takie podejście wpisuje się w aktualne europejskie trendy rewitalizacji obiektów przemysłowych, które coraz częściej adaptowane są na potrzeby szkolnictwa wyższego, centrów transferu wiedzy oraz innowacyjnych środowisk edu-



FOT. KOGENERACJA

Zabytkowa ponadstuletnia elektrociepłownia w Siechnicach. W zeszłym roku prowadzono inwentaryzację 3D kompleksu przemysłowo-produkcyjnego

kacyjnych - mówi prezes spółki, Dariusz Witkowski.

Plan zakłada, że industrialny charakter elektrociepłowni zostanie zachowany. W przyszłości mogłyby tu powstać przestrzenie dydaktyczne, badawcze oraz miejsca współpracy nauki z biznesem i administracją. Burmistrz Siechnic, Łukasz Kropski, podkreśla, że projekt wymaga szerokiego wsparcia.

- Jest to projekt ambitny i perspektywiczny, jednak jego realizacja wymaga zaangażowania wielu stron, w tym również wsparcia na poziomie rzą-

dowym m.in. Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego, Ministerstwa Finansów oraz Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej - mówi.

Jak dodaje, tego typu inwestycja stanowiłaby dużą szansę na rozwój gminy, szczególnie w kontekście przyciągania młodych mieszkańców. Kiedy centrum akademickie mogłoby powstać?

- Na obecnym etapie trudno wskazać konkretny termin realizacji kampusu lub centrum akademickiego, jest to projekt długofalowy, wymagający szerokiej współpracy instytucjo-

nalnej oraz odpowiednich decyzji strategicznych - odpowiada Łukasz Kropski.

Kampus pozostaje więc planem długofalowym, ale część zmian nastąpi szybciej. Na terenie dawnej elektrociepłowni w wyremontowanym budynku powstanie podstacja pogotowia ratunkowego. Nowa placówka ma rozpocząć działalność w lipcu 2026 roku i obsługiwać nie tylko Siechnice, ale także okoliczne gminy: Długołękę, Czernicę i Żorawinę. Dzięki temu czas dojazdu karettek może skrócić się nawet o połowę.

Pasażer z piekła rodem skończył w kajdankach

Karolina Kwiatek
Wrocław

43-letni Wrocławianin awanturował się podczas jazdy. Wezwano funkcjonariuszy SOK.

Do zdarzenia doszło w niedzielę w pociągu pospiesznym relacji Lublin Główny - Wrocław Główny. Jak przekazuje st. insp. Piotr Żłobicki ze Służby Ochrony Kolei, 43-letni Wrocławianin „zakłócał porządek publiczny”. Najwidoczniej, kierownik pociągu musiał uznać,

że stwarza zagrożenie nie tylko dla drużyny konduktorskiej, ale i dla podróżnych. Gdy pociąg zatrzymał się w Radomiu, do wagonu weszli strażnicy ochrony kolei. To jednak nie załagodziło sytuacji.

- Agresywny mężczyzna nie chciał podporządkować się ich poleceniom. Mundurowi zmuszeni byli użyć środków przymusu bezpośredniego w postaci siły fizycznej oraz kajdank - informuje Piotr Żłobicki.

Mężczyzna został przewieziony na komisariat. Tam zajęli się nim mundurowi.



FOT. SOK

Wrocławianin zrobił rozróbę w pociągu. Kierownik składu wezwał sokistów

Skandal na uczelni. Ciężka ręka oficera miała sięgnąć 22 podchorążych

Karolina Kwiatek
Wrocław

Wrocławską prokuraturę bada sprawę jednego z oficerów, który do niedawna wykładał w Akademii Wojsk Łądowych we Wrocławiu.

Postępowanie zostało wszczęte w kwietniu 2025 roku przez śledczych z Działu do spraw Wojskowych Prokuratury Rejonowej Wrocław-Fabryczna, o czym informuje „Rzeczpospolita”. Procedury ruszyły po tym, jak prokurator otrzymał materiały zgromadzone przez Żandarmerię Wojskową.

To właśnie m.in. na ich podstawie śledczy byli w stanie postawić zarzuty oficerowi dowódcy kompanii z Akademii Wojsk Łądowych we Wrocławiu. Dotyczą poniżenia lub znieważenia podwładnego (art. 350 par. 1 k.k.) i uderzenia go lub pozbawienia w inny sposób nietykalności cielesnej (art. 351 k.k.). Za złamanie tych przepisów żołnierzowi może grozić areszt wojskowy lub do dwóch lat więzienia.

„Kary cielesne przyjmowały postać uderzenia otwartą dłonią w kark i były stosowane wobec podchorążych za niewielkie uchybienia, w tym m.in. w zakresie niewłaściwego stosowania przez nich przepisów ubiorczych. Ówczesnemu dowódcy kompanii, w której służyli pokrzywdzeni podchorążowie, przedstawiono łącznie 22 zarzuty” - relacjonuje słowa płk. Bartosza Okoniewskiego, zastępcy Prokuratora Okręgowego ds. wojskowych w Poznaniu „Rzeczpospolita”.

Proceder miał trwać od 19 czerwca 2023 roku do 13 października 2024 roku. Informację o przedstawieniu zarzutów przekazano rektorowi komendantowi AWL (dowódcy jednostki) w listopadzie 2025 roku. Prokurator zażądał od niego wszczęcie postępowania dyscyplinarnego. Tak też się stało.

Major Roksana Borowska, rzeczniczka prasowa Akademii Wojsk Łądowych we Wrocławiu, poinformowała, że uczelnia zawiesiła wojskowego w wykonywaniu obowiązków służbowych.

Pałac w Bożkowie „w stanie krytycznym”. Apel o ratunek

Monika Fajge
Wrocław

Spółnicy z Towarzystwa Historycznego Ziemi Bożkowskiej mają nadzieję, że niszczący zabytek uda się uratować.

Choć pałac ma właściciela, niedawno runął kolejny pałacowy strop, wcześniej zawaliły się sufity w trzech innych pomieszczeniach oraz fragment dachu. List manifestacyjny w sprawie został wysłany do najważniejszych osób decyzyjnych w kraju, z Prezydentem RP na czele.

„Ten wyjątkowy obiekt, będący świadkiem historii, kultury i tożsamości lokalnej, znajduje się dziś w stanie poważnego zaniedbania i dewastacji. (...) wraz z upływem czasu i brakiem odpowiedniej opieki, jego stan techniczny zaczął się systematycznie pogarszać. Jak wynika z najnowszych doniesień, sytuacja pałacu osiągnęła stan krytyczny - w ostatnim czasie zawalił się kolejny strop, a wcześniej runęły już trzy inne oraz fragment dachu. Kontrola



FOT. DARIUSZ GDESZ

Niedawno runął kolejny pałacowy strop, wcześniej zawaliły się sufity w kilku salach oraz fragment dachu

przeprowadzona 24 marca 2026 roku przez Wojewódzki Urząd Ochrony Zabytków, w asyście policji, potwierdziła postępującą degradację obiektu” - alarmują członkowie Towarzystwa.

Pod listem manifestacyjnym opublikowanym w mediach społecznościowych Towarzystwa Historycznego Ziemi Bożkowskiej pojawiło się mnóstwo komentarzy. Inter-

nauci są zgodni: pałac trzeba ratować. Tylko jak? „Suchej nitki” nie zostawiają też na właścicielce zabytku.

Śledztwo dotyczy spowodowania zniszczenia w pałacu. Szkody oszacowano wstępnie na półtora miliona złotych

Przypomnijmy, że pałac w Bożkowie od lat znajduje się w rękach prywatnych i od lat popada w ruinę. Poprzedni właściciel został skazany przez sąd za zniszczenie zabytku na 8 miesięcy więzienia w zawieszaniu na 2 lata, ale odwołał się od wyroku. Sprawa jeszcze się nie zakończyła. Od marca 2025 roku pałac ma nową właścicielkę. Ona również ma za nic konserwatorskie nakazy. Z konserwatorem kontaktuje się przez pełnomocnika, którym jest... były właściciel pałacu.

Sprawą zajmuje się prokuratura. Na razie śledztwo toczy się „w sprawie”. - Dotyczy spowodowania zniszczenia, w listopadzie 2025 roku w Bożkowie, zabytku w postaci pałacu, polegającego na doprowadzeniu do częściowego zawalenia się fragmentu pokrycia dachowego oraz kondygnacji znajdującej się poniżej. Szkody oszacowano na 1,5 mln złotych - poinformował nas Mariusz Pindera, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Świdnicy.

REKLAMA

0011486419

ZAKŁADY POGRZEBOWE

● **„ABEL”** – Zakład Pogrzebowy, bezgotówkowa organizacja pogrzebów i kremacji. Całodobowe przewozy zmarłych z domu, szpitali, hospicjum. Tel. całodobowe, kom. 502-922-708, 71/355 92 23 ul. Św. Wincentego 10 A.

● **„ADORIA”** Usługi Pogrzebowe. Tanio, profesjonalnie i bezgotówkowo. Całodobowy odbiór ciała z dowolnego miejsca. Pożegnania i kremacje. Obsługa ekskluzywnym karawanem. Biuro na terenie cm. Osobowice 59a - wszystkie sprawy w jednym miejscu. Tel. całodobowy 71 352 52 05 lub 503 33 83 84.

● **„ANUBIS”** – kompleksowe usługi pogrzebowe - profesjonalnie - bezgotówkowo. Dom Pogrzebowy, biuro i własna kaplica i chłodnia, organizowanie pożegnań przed kremacją oraz czuwanie przy zmarłym przed pogrzebem tradycyjnym

w godzinach dogodnych dla klienta. Wrocław, ul. Szpacza 32/34, tel. 71 350 01 01 całodobowy. Biuro: Wrocław, ul. Dubois 20, Wróblowice, ul. Stawowa 5. Całodobowe przewozy zmarłych kraj i zagranicą. Załatwianie formalności również w domu klienta. Telefony całodobowe 71 328 83 85, 723 030 303.

● **„ARCHON”** – Zakład Pogrzebowy tel. 71 332 60 60 – całodobowe przewozy zmarłych. Własna chłodnia i kaplica, rozliczenia bezgotówkowe, wyrabianie aktów zgonu i wszystkich formalności ZUS i USC. Obsługa ceremonii pogrzebowych ekskluzywnym karawanem Mercedes Pilato gratis.

Nasze oddziały: Włodkowska 37, Hallera 112, Bogusławskiego 33, Traugutta 67, Skłodowskiej-Curie 49, Kiełczowska 90 (cm. komunalny), Krzywoustego 287, Trzebnicka 67,

ul. Grabiszyńska 101, ul. Zaporoska 83, www.zaklad-pogrzebowy.com.pl

● **„WITWICY”** Zakład Usług Pogrzebowych, Producent Trumien. Całodobowy przewóz zmarłych. Rozliczamy ZUS, KRUS, WBE, MSWiA w zakładzie. Własna chłodnia. Kompleksowo. Solidnie! Wrocław Borowska 254 - naprzeciw Akademii Medycznej, Wrocław Kościuszki 67/1a – róg Gwarnej, Krzyżowice ul. Główna 14 gm. Kobierzycy, Sobótka ul. Św. Anny 19/1, 71/889-00-60, www.zakladpogrzebowy24.pl

● **CAŁODOBOWE PRZEWOZY ZMARŁYCH** dla miasta Wrocławia i Dolnego Śląska. Najniższe ceny. Tel. 502-922-708, 71 322-60-16.

● **KREMATORIUM – ARCHON**, ul. Kiełczowska 90, tel. 71 345 73 43

- całodobowo. Kompleksowe usługi kremacyjne i pogrzebowe, ustalanie terminów. Całodobowy odbiór osób zmarłych z domu, szpitali, hospicjów. www.krematorium.wroclaw.pl

● **MIĘDZYNARODOWE PRZEWOZY ZMARŁYCH**, tel. 71/332-60-60 – całodobowo. Przewóz zmarłych i prochów z państw całego świata. Załatwiamy wszelkie pozwolenia i formalności. Posiadamy licencję na transport zmarłych z Francji. www.zaklad-pogrzebowy.com.pl

● **ROCH** – Zakład Pogrzebowy, bezgotówkowo, kompleksowo. Całodobowe przewozy zmarłych z domu, szpitali, hospicjum. Tel. całodobowe 71/322 60 16, kom. 502-922-708, Wrocław, ul. Św. Wincentego 10 a (dawna Obrońców Pokoju).

Obcokrajowcy trafili do aresztu za handel ludźmi i sutenerstwo

Karolina Kwiatek
Wrocław/Świdnica

Funkcjonariusze CBŚP zatrzymali 10 obcokrajowców, którzy byli członkami większej grupy przestępczej. Mieli zajmować się handlem ludźmi, sutenerstwem i praniem pieniędzy.

Doniesienia o postawieniu zarzutów 10 Ukraińcom potwierdziła Katarzyna Całó-Jaszewska z Prokuratury Krajowej. Obcokrajowcy zostali zatrzymani w połowie kwietnia na terenie Wrocławia, Warszawy i Łodzi. Prokuratura nie udziela informacji, ilu z nich przebywało wówczas na terenie stolicy Dolnego Śląska. Wiadomo jednak, jakie uszły zarzuty.

Postawione zarzuty dotyczą m.in.: udziału w zorganizowanej grupie przestępczej, sutenerstwa, prania pieniędzy oraz przygotowania do wprowadzenia do obrotu środków odurzających i substancji psychotropowych - informuje prokurator Katarzyna Całó-Jaszewska.

Najwyższa kara grozi za handel ludźmi. Tu kodeks karny przewiduje nawet do 20 lat pozbawienia wolności. O tym, czy taki wyrok zapadnie, zadecyduje sąd. Przypominamy, że prokuratura zajmuje się tymi gangsterami od dłuższego czasu. Jeszcze przed kwietniową akcją CBŚP, służby zatrzymały 30 osób. 12 z nich usłyszało już prawomocne wyroki, pozostali wciąż czeka na proces.

Co teraz stanie się z dziesięcioma gangsterami z Wrocławia, Warszawy i Łodzi? Oni również staną przed wymiarem sprawiedliwości. Prokurator Katarzyna Całó-Jaszewska informuje, że trzech z nich zostało tymczasowo aresztowanych. Oznacza to, że wobec pozostałej siódemki sąd nie dostrzegł potrzeby zastosowania tego środka zapobiegawczego.

Śledztwo cały czas jest kontynuowane. Sprawą zajmuje się prokurator z Małopolskiego Wydziału Zamiejscowego Departamentu do Spraw Przestępczości Zorganizowanej i Korupcji w Krakowie.

Dzisiaj pożegnamy	1	2	3
Pogrzeby 05.05	Klara Słoma, 14 Alicja Wiśniewska, 15	Michał Marzęcki, 11.20 Stefania Besze, 12 Aleksandra Wiktor Łatocka, 12.40 Zdzisława Maria Garbacz, 13.20 Zenon Marian Środa, 14 Danuta Wojtas-Głowacka, 14.40	● PSIE POLE Marzena Zdybel, g. 8 Stanisław Soroka, 9
● GRABISZYN Wiesław Woszczyzna, g. 10 Stanisław Kowal, 11 Barbara Krzymowska, 12 Antoni Kot, 13	● OSOBOWICE Anna Józefa Gadomska, g. 9.20 Danuta Kaczoruk, 10 Danuta Ewa Porosińska, 10.40	● PAWŁOWICE Mieczysław Bogusławski, g. 13 Zarząd Cmentarzy Komunalnych, pl. Strzelecki 19/21, 50-224 Wrocław	

Wschodnia część Wrocławia w potrzasku komunikacyjnym

Michał Perzanowski
Wrocław

Władze Wrocławia zdecydowały o zamknięciu dogodnego przejazdu dla ludzi z miejscowości położonych na wschód od miasta.

Dokończenie ze str. 1

Zbieg obu utrudnień - na Brochowie i w Zacharzycach - wywołał falę krytyki w mediach społecznościowych. Jak tłumaczy się władze gminy?

- Zamknięcie drogi wynika nie z remontu drogi, ale z wielomilionowej inwestycji polegającej na budowie kanalizacji w całym Zacharzycach realizowanego przez naszą gminną spółkę - informuje Paweł Jasięga, zastępca burmistrza Siechnic.

Tłumaczy, że umowa na realizację zadania została podpisana na początku tego roku z terminem do 15 maja. Ani wówczas, ani również później, kiedy ustalany był harmonogram prac oraz terminy wyłączeń i ograni-

czeń w ruchu, Siechnic nie informowano o zamykaniu ulic na Brochowie. Z powodu dofinansowania inwestycji z KPO nie można już opóźniać budowy kanalizacji. Władze gminy próbują natomiast skłonić wykonawcę do przyspieszenia robót.

Ulżą mieszkańcom

Burmistrz Kropski i wiceprezydent Młyniczak zapewnili, że mimo braku zmian w organizacji ruchu oba samorządy postarają się ograniczyć uciążliwość. Uzgodniono kilka konkretnych działań.

Wrocław poprawi bezpieczeństwo na ul. Mościckiego. Za około 500 tysięcy złotych utwardzone zostanie pobocze, co ma poprawić bezpieczeństwo i przejezdność tej trasy. Prace mają zakończyć się jeszcze w pierwszej połowie maja.

Gmina Siechnice przygotowuje nowe połączenie. Stare Iwiny zyskają dojazd do ulicy Mościckiego przez ulicę Bukszpanową - tak by mieszkańcy mieli wygodniejszą alternatywę.



Nowych zasad ruchu na Brochowie pilnują również funkcjonariusze policji. Przy okazji kontrolują trzeźwość kierowców

Zmiany na Konduktorskiej i Buforowej. Zostanie zmodyfikowana organizacja ruchu na Konduktorskiej, a cykle sygnalizacji świetlnej na Buforowej będą skorygowane, żeby zwiększyć przepustowość tej trasy.

I na koniec jeszcze lepsza informacja o komunikacji zbiorowej. Samorządowcy zapowiedzieli też, że mieszkańcy będą aktywniej informowani o rozkładach jazdy pociągów i autobusów aglomeracyjnych.

Może pociągiem?

Wrocław wskazuje, że ze stacji Wrocław Brochów kursuje łącznie 102 pociągi na dobę w dni robocze (i 71 w dni wolne, licząc oba kierunki). Podróż do Wrocławia Głównego trwa zaledwie 5-6 minut. Na stacji

zatrzymują się pociągi Kolei Dolnośląskich i Polregio, którymi - w granicach miasta - można podróżować na UrbanCard. Karta obejmuje też przystanek Iwiny.

Z oferty kolejowej mogą też skorzystać mieszkańcy Jelcz-Laskowic i Oławy. To ważne zwłaszcza przy podróżach do szpitala im. Falkiewicza - ze stacji Wrocław Brochów do szpitala idzie się pieszo około pięciu minut.

Jak długo to potrwa?

Zarówno Wrocław, jak i gmina Siechnice podkreślają, że utrudnienia są tymczasowe i mają obowiązywać do końca wakacji. Termin celowo dobrano tak, by remont nie kolidował z dojazdem dzieci do szkół. Wrocław zobowiązał się też wcześniej informować gminę Siechnice o kolejnych etapach prac - w tym o planowanych robotach na ul. Karwińskiej - żeby mieszkańcy mieli czas przygotować się na kolejne zmiany.

W Siruwii, japońskim ogrodzie w Przesiece, odpoczniecie w zieleni i posłuchacie ptaków

Alina Gierak
Jelenia Góra

To także okazja, by poznać kulturę Japonii, obejrzeć cenne kimona i zbroje samurajów oraz drzewka bonsai.

Mała Japonia - Ogród Japoński Siruwia to przepiękny 1,5 hektarowy park z bujną roślinnością, architekturą, wodospadami i ze stałą wystawą kimono, zbroi i broni japońskich samurajów. W Małej Japonii obejrzymy też zachwycającą kolekcję bonsai (niektóre drzewka mają ponad 100 lat). Cudnie jest tu o każdej porze roku, ale wiosną przyjeżdża się tutaj, by podziwiać kwitnące azalie i rododendrony.

Ogród mieni się różnymi kolorami kwiatów i przepięknie pachnie. To sprawia, że wizyta u nas staje się niezapomnianym przeżyciem - mówi Jakub Kurowski.

Pan Jakub 10 lat temu wraz z żoną Sylwią zaczynał od pomysłu na ogród. Mieli działkę w Przesiece, doświadczenie w zajmowaniu się zielenią. Pomysł, by wzorować się na ogrodach japońskich, dojrzał stopniowo. Im bardziej poznawali zasady tworzenia takich



Jakub Kurowski wraz z żoną Sylwią od 10 lat tworzą w Przesiece Małą Japonię - Ogród Japoński Siruwia

miejsc, tym bardziej się zapalali do projektu. Dzisiaj to rodzinna firma. Kurowskim pomagają syn i córki.

Mam nadzieję, że pokochają to miejsce tak samo, jak my - mówi pan Jakub.

Stara się, by cały czas dodawać coś nowego. Niedawno otrzymali w prezencie od Ambasady japońskiej trzy reprezentacyjne, cenne i bardzo piękne kimona. Można je oglądać w osobnym pawilonie, obok pawilonu z ekspozycją zbroi i mieczy samurajów. W planie jest budowa kolej-

nego pawilonu z dużym stawem.

- Łączymy ducha Japonii z Karkonoszami. Mamy rośliny z różnych zakątków świata. Niektóre świetnie się u nas czują - podkreśla pan Jakub.

Tworzone przez Japończyków od ponad 1000 lat ogrody rozwijały się zupełnie inne kierunki niż ogrody przy europejskich pałacach.

Ogród japoński pozostaje miejscem medytacji i wyciszenia. Ogród japoński wykorzystuje elementy nawiązujące do przyrody, takie jak stawy,

strumienie, wyspy i wzgórza. W efekcie tworzą miniaturowe reprodukcje naturalnej scenarii. Jego głównym walorem estetycznym jest prosta, naturalna sceneria, precyzyjnie zaprojektowana, by inspirować do refleksji. Tu żaden kamień nie jest postawiony przypadkiem, a strumienie i wodospady są w określonych miejscach - wyjaśnia pan Jakub.

Po Małej Japonii można spacerować, zwiędzać z przewodnikiem, poznawać japońską kulturę, spróbować herbaty i słodyczy japońskich, a koniec kupić sobie pamiątkowy gadżet, oczywiście japoński.

Na dzieci czeka ogromny plac zabaw, położony najwyżej w Polsce, a w nim: gigantyczna piaskownica z białym piaskiem, poskręcane zjeżdżalnie tunelowe i drabinki sznurowe. Można też z wieży zjeżdżać bezpośrednio na dół zjechać najdłuższą zjeżdżalnią lub przejść na inne atrakcje parku zabaw specjalnymi tunelami.

Ogród otwarty jest codziennie w godz. 10-19. Ceny biletów: normalny 58 zł, ulgowy 54 zł (osoby 65+, inwalidzi i renciści), ulgowy dla dzieci od 4 do 18 lat - 48 zł, dzieci do lat 3 wchodzi za darmo.

Nietypowa interwencja. Pomogli rannej sowie

RSM
Kamieniec Żąbkowski

Ranna, poturbowana, u kresu sił - tak wyglądała sowa, której życie uratowali policjanci z Kamieńca Żąbkowskiego.

Do zdarzenia doszło w niedzielny poranek, 3 maja. Podczas patrolu funkcjonariusze zauważyli na drodze rannego ptaka. Szybko okazało się, że jest to sowa, która najprawdopodobniej została potrącona i nie była w stanie się poruszać

ani odlecieć. Policjanci przenieśli ją do Ośrodka Leczenia i Rehabilitacji Dzikich Zwierząt „Puchaczówka”.

- Dzięki szybkiej reakcji funkcjonariuszy pomoc została udzielona w odpowiednim czasie. Specjaliści potwierdzili, że ptak ma realne szanse na powrót do zdrowia, a w przyszłości także do swojego naturalnego środowiska - mówi podkom. Katarzyna Mazurek, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Żąbkowicach Śląskich.



Uratowana przez funkcjonariuszy sowa ma szansę na odzyskanie sprawności

KRÓTKO

POLITYKA

Będzie polsko-brytyjski traktat

Premier Donald Tusk ogłosił w poniedziałek, 4 maja, że Polska i Wielka Brytania 27 maja podpiszą traktat o współpracy m.in. w zakresie obrony. Poinformował o tym po spotkaniu z szefem brytyjskiego rządu, Keirem Starmerem.

Szefowie rządów Polski i Wielkiej Brytanii spotkali się podczas szczytu Europejskiej Wspólnoty Politycznej w Erywaniu, stolicy Armenii.

– Długo negocjowaliśmy ten traktat, ale w tym czasie (...) jest rzeczą bardzo ważną, żeby szukać realnych partnerów

z dużym potencjałem, którzy są gotowi do stałej współpracy militarnej i w szeroko pojętej dziedzinie obronności – mówił premier. – Wielkiej Brytanii zależy też na tym – i Polska jest tutaj wyważonym partnerem – aby mieć rzetelnego adwokata, jeśli chodzi o zbliżenie się Wielkiej Brytanii do Unii Europejskiej – zaznaczył.

Jak dodał, nastroje w Wielkiej Brytanii odwróciły się, wyraźna większość żałuje brexitu i chciałaby możliwie intensywnego zacieśnienia więzi z Unią Europejską.

PRZEMYSŁ

Nie żyje abp Józef Michalik



W niedzielę, 3 maja, w 85. roku życia zmarł abp Józef Michalik, emerytowany arcybiskup archidiecezji przemyskiej. Trafił tam prosto z diecezji zielonogórsko-gorzowskiej, gdzie w latach 1986-1993 był biskupem diecezjalnym. Podlega jej m.in. część powiatu głogowskiego i polkowickiego.

DRUGI

Tragiczny bilans majówki

Od 30 kwietnia do 3 maja na polskich drogach doszło do 278 wypadków, w których zginęło 20 osób, a 321 zostało rannych – poinformował kom. Antoni Rzeczkowski z Biura Ruchu Drogowego Komendy Głównej Policji. „Liczba wypadków, osób zabitych i rannych pozostaje na podobnym poziomie jak w analogicznym okresie ubiegłego roku. Od-

notowano o jedną ofiarę śmiertelną mniej niż w 2025 roku” – poinformował policjant. Przekazał, że zatrzymano 1337 kierujących, znajdujących się pod wpływem alkoholu. Najwięcej ofiar śmiertelnych odnotowano wśród kierujących jednośladaami – zginęło 10 motocyklistów oraz jeden rowerzysta.

RZYM

Donald Tusk spotka się w czwartek w Watykanie z papieżem Leonem XIV. Tego samego dnia złoży wizytę włoskiej premier Giorgii Meloni. Leon XIV przyjmie na audiencji polskiego premiera w czwartek o godz. 9 rano. Spotkanie odbędzie się w przeddzień pierwszej rocznicy wyboru papieża. O godz. 15.30 premier Meloni przyjmie Tuska w swojej kancelarii Palazzo Chigi – ogłosił włoski rząd.



Bez strażaków zarówno z państwowej, jak i ochotniczych straży pożarnych nie ma obrony cywilnej w Polsce

Władysław Kosiniak-Kamysz wicepremier, minister obrony narodowej

Wystartował maturalny maraton. Arkusze w sieci

B.Wesoła, K.Kwiatek
Warszawa/Wrocław

W poniedziałek egzaminem pisemnym z języka polskiego na poziomie podstawowym, obowiązkowym dla wszystkich maturzystów, rozpoczęły się matury.

Do egzaminu przystąpiło w całym kraju ponad 340 tysięcy osób. Jak zwykle maturzyści mieli do wyboru dwa tematy: „Wpływ pracy na człowieka i na otaczającą go rzeczywistość” oraz „Kiedy dla człowieka jest ważne, jak postrzegają go inni?”.

Egzamin pisemny z polskiego na poziomie podstawowym w tej formule składa się z trzech części. Maturzyści muszą rozwiązać dwa testy: „Test – Język polski w użyciu” (zawiera dwa teksty publicystyczne lub popularnonaukowe i zadania odnoszące się do nich) i „Test historycznoliteracki” (sprawdzający znajomość epok literackich) oraz napisać tekst własny – rozprawkę na jeden z dwóch podanych tematów.

Według maturzystów z XVIII Liceum Ogólnokształcącego im. Jana Zamoyskiego w Warszawie zadania w pierwszym z testów odnosiły do tekstów o dwóch sposobach zapisu informacji: cyfrowym i tradycyjnym. W drugim teście dotyczyły one m.in. „Lalki” Bolesława Prusa i „Ferdynand” Witolda Gombrowicza.



Uczniowie I LO we Wrocławiu byli wczoraj rano dobrej myśli. Najbardziej obawiają się egzaminu z matematyki

Pisząc tekst własny, maturzyści muszą odwołać się do utworów literackich i do wybranych kontekstów (np. historycznoliterackiego, literackiego, biograficznego, kulturowego, religijnego, mitologicznego, biblijnego, historycznego, filozoficznego, egzystencjalnego, politycznego i społecznego). Jednym z utworów musi być lektura obowiązkowa.

Zdaniem polonisty, egzaminatora maturalnego i wykładowcy UKSW dr. Łukasza Tupacza, tegoroczne tematy wypracowań z języka polskiego były

na tyle przyjemne, że nie powinny powodować problemów.

– Pierwszy temat jest przyjemny i szeroki. Motyw pracy należy do bardzo popularnych w literaturze i kulturze, dlatego maturzyści nie powinni mieć większych problemów z napisaniem wypracowania. Trzeba jednak pamiętać, że temat zawiera dwa elementy. Należy pokazać wpływ pracy na człowieka, na przykład na jego psychikę, charakter, pozycję społeczną czy poczucie własnej wartości, a także na otaczającą go rzeczywistość: rodzinę, gospodarke, społeczeństwo, rela-

cje międzyludzkie czy historię. Niewątpliwie praca kształtuje człowieka i świat wokół niego, ale jej oddziaływanie zależy od wielu czynników. Może budować człowieka oraz rzeczywistość, w której żyje, ale może też go niszczyć i stać się źródłem udręki – ocenia dr Łukasz Tupacz.

Arkusze w internecie

Kilkanaście minut po rozpoczęciu matur w mediach społecznościowych pojawiły się zdjęcia fragmentów arkusza egzaminacyjnego.

– To nieuczciwość egzaminacyjna. Do godziny 9.00, czyli do rozpoczęcia egzaminu, materia jest tajny i pozostaje tajny. Po 9 ktoś wniósł na salę urzędzenia komunikujące się z internetem. Jeżeli dyrektor nie wychwyci, to na pewno nieuczciwie egzamin tej osobie – powiedział PAP dyrektor Centralnej Komisji Egzaminacyjnej Robert Zakrzewski.

Dodał, że sprawa jest analizowana. – W przypadku uznania, że istnieją uzasadnione podejrzenia złamania prawa, na pewno stosowne zawiadomienie w tej sprawie złożę do prokuratury – zapowiedział Zakrzewski.

Dziś abiturienti zdawać będą matematykę na poziomie podstawowym, a w środę rano odbędą się egzaminy z języków obcych na poziomie podstawowym.

PAP

Polska zbliża się do podpisania unijnej umowy SAFE, która ma otworzyć drogę do miliardów euro

Maciej Badowski
Warszawa

Rząd ma być gotowy do podpisania umowy SAFE, w ramach której Polska otrzyma 43,7 mld euro z unijnego programu 150 mld euro na zakupy sprzętu wojskowego – poinformował premier Tusk.

Premier Donald Tusk powiedział w poniedziałek, że rząd najprawdopodobniej w piątek będzie „gotowy z podpisaniem”

umowy SAFE. Unijny program przewiduje 150 mld euro wsparcia przede wszystkim na zakupy sprzętu wojskowego; z tej kwoty Komisja Europejska przyznała Polsce 43,7 mld euro. Szef polskiego rządu poinformował o tym na konferencji prasowej w Erywaniu, gdzie uczestniczył w 8. szczycie Europejskiej Wspólnoty Politycznej.

W sobotę pełnomocniczka rządu ds. SAFE Magdalena Sobkowiak-Czarnecka powiedziała, że w ciągu kilkunastu dni go-

dzin rząd podpisze tę umowę. – Z naszej strony będą cztery podpisy: wicepremiera i ministra obrony Władysława Kosiniaka-Kamysza, ministra finansów Andrzeja Domańskiego i dwóch przedstawicieli Banku Gospodarstwa Krajowego. Ze strony Komisji Europejskiej będą dwa podpisy: komisarza do spraw obronności Andriusa Kubiliusa i komisarza ds. budżetu Piotra Serafina – dodała.

Zgodnie z unijnym rozporządzeniem do końca maja państwa

członkowskie będą mogły samodzielnie zamawiać sprzęt zbrojeniowy w ramach SAFE. Po tym terminie będą musiały do każdego zakupu szukać krajów partnerskich. Dla Polski to kluczowy termin, bo większość planowanych przez rząd zakupów to zamówienia w polskim przemyśle.

Rzecznik Komisji Europejskiej Thomas Regnier poinformował w poniedziałek w Brukseli, że KE otrzymała od polskich władz umowę pożyczki w sprawie SAFE. PAP

Niemcy nie planują na razie znosić kontroli granicznych

oprac. Anna Nagel
Berlin

- Niemcy nie planują na razie znosić kontroli granicznych - oświadczył minister spraw wewnętrznych Alexander Dobrindt.

- Obecnie skupiamy się na utrzymaniu kontroli granicznych - powiedział Dobrindt w publicznej stacji ARD. Jak dodał, na granicach ciągle dochodzi do zawracania migrantów próbujących nielegalnie wjechać do Niemiec.

Szef MSW powiedział, że w dłuższej perspektywie rząd Niemiec zamierza „uczynić system migracyjny w Europie na tyle sprawnym, byśmy mogli ponownie odejść od kontroli granicznych”. Zastrzegł przy tym, że „dziś jest jeszcze za wcześnie,

by powiedzieć, kiedy ten moment nastąpi”.

W maju 2025 r. Dobrindt nakazał zaostrzenie kontroli wprowadzonych przez poprzedni rząd. Od tego czasu policja może zawracać z granicy również osoby ubiegające się o azyl, z wyjątkiem przedstawicieli szczególnie wrażliwych grup, m.in. osób chorych i kobiet w ciąży.

Wobec podróżujących, w tym przekraczających granicę w celu dojazdu do pracy, utrzymane zostaną wyrywkowe kontrole. Może to powodować opóźnienia na przejściach granicznych ze wszystkimi dziewięcioma państwami sąsiadującymi z Niemcami, w tym z Polską. Każda osoba przekraczająca granicę musi mieć przy sobie dokument tożsamości.

PAP



Obowiązujące od 16 września 2024 roku kontrole graniczne były już trzykrotnie przedłużane

Stolica Holandii bez reklam mięsa i paliw kopalnych

oprac. Anna Nagel
Amsterdam

Amsterdam, jako pierwsza stolica na świecie, zakazał publicznych reklam mięsa i produktów związanych z paliwami kopalnymi.

Od 1 maja z billboardów, przystanków komunikacji miejskiej i stacji metra zniknęły reklamy burgerów, samochodów na benzynę i linii lotniczych - podała w poniedziałek BBC.

Nowe przepisy mają na celu dostosowanie wyglądu ulic do polityki środowiskowej stołecznych władz.

Stolica Holandii chce osiągnąć do 2050 roku neutralność pod względem emisji dwutlenku węgla i zmniejszyć o połowę konsumpcję mięsa.

- Kryzys klimatyczny to bardzo pilny problem. Jeśli chce się

przodować w polityce klimatycznej, nie można wynajmować miejsc reklamowych na coś wręcz przeciwnego - powiedziała przedstawicielka partii Zielona Lewica Anneke Veenhof.

Holenderskie Stowarzyszenie Branży Mięsnej skrytykowało decyzję władz miasta jako „niepożądany sposób wpływania na zachowania konsumentów” i podkreśliło, że mięso „dostarcza kluczowych składników odżywczych i powinno pozostać widoczne i dostępne dla konsumentów”.

Holenderskie Stowarzyszenie Agentów Turystycznych oceniło zaś, że zakaz reklam publicznych ich usług stanowi nieproporcjonalne ograniczenie wolności handlowej.

Wcześniej zakaz publicznych reklam produktów mięsnych wprowadziły Haarlem, Utrecht i Nijmegen. PAP

Iran ostrzega USA, by nie wpływać do cieśniny Ormuz

Adam Kielar
Teheran

Irańskie siły zbrojne ostrzegły w poniedziałek marynarkę wojenną USA przed wpływaniem do cieśniny Ormuz po zapowiedzi prezydenta USA Donalda Trumpa, że od poniedziałku amerykańska flota będzie pomagać statkom handlowym w tranzycie przez cieśninę.

„Ostrzegamy, że jakiegokolwiek siły zbrojne, a zwłaszcza agresywna armia USA, zostaną atakowane, jeśli spróbują zbliżyć się i wpłynąć do cieśniny Ormuz” - napisał w oświadczeniu szef zjednoczonego dowództwa sił zbrojnych Iranu, Ali Abdollahi.

Irańska armia podkreśliła, że będzie „ostro reagować” na każde zagrożenie oraz wezwała statki handlowe i tankowce, by nie wykonywały żadnych ruchów w cieśninie bez koordynacji z irańskim wojskiem.

„Mówiliśmy wielokrotnie, że bezpieczeństwo cieśniny Ormuz jest w naszych rękach, a bezpieczny transfer statków ma być koordynowany z (irańskimi) siłami zbrojnymi” - dodano w oświadczeniu.

Trump: Projekt Wolność w cieśninie Ormuz

Prezydent Donald Trump zapowiedział w niedzielę, że siły USA zaczną od ponie-



Tankowiec i statek do przewozu samochodów zakotwiczone na morzu w Zatoce Omańskiej w pobliżu cieśniny Ormuz, widziane z wybrzeża w pobliżu Khor Fakkan

działku pomagać statkom handlowym w bezpiecznym tranzycie przez cieśninę Ormuz w ramach operacji „Projekt Wolność”.

Centralne Dowództwo USA (CENTCOM) podało w komunikacie, że operacja ma na celu połączenie działań dyplomatycznych z koordynacją wojskową.

„Wsparcie wojskowe USA dla Projektu Wolność obejmie niszczenie pocisków kierowanych, ponad 100 samolotów bazowania lądowego i morskiego, wielodomenowe platformy bezzałogowe oraz 15 000 żołnierzy” - czytamy.

Prezydent Francji Emmanuel Macron powiedział w poniedziałek w stolicy Armenii Erywaniu, że chciałby skoordynowanego przez USA i Iran otwarcia cieśniny Ormuz. Jego zdaniem jest to jedyne rozwiązanie, które pozwala na trwałe otwarcie cieśniny.

Donald Trump zapowiedział, że siły USA zaczną pomagać statkom handlowym w bezpiecznym tranzycie przez cieśninę Ormuz

- Jeśli Stany Zjednoczone chcą, są gotowe ponownie otworzyć Ormuz, to bardzo dobrze. To jest to, czego żądaliśmy od początku - powiedział Macron po przybyciu do Erywanu, gdzie weźmie udział w 8. spotkaniu Europejskiej Wspólnoty Politycznej. Dodał przy tym, że Francja nie będzie uczestniczyć w operacji militarnej i że warunki „nie wydają się jasne”.

Podkreślił, że opowiada się za otwarciem cieśniny skoordynowanym przez Iran i USA. - To jedyne rozwiązanie, które pozwala na trwałe otwarcie cieśniny Ormuz, na swobodną żeglugę - ocenił. PAP

Zelenski: To lato będzie momentem, kiedy Putin będzie decydował, co robić dalej

oprac. Anna Nagel
Erywań

Wołodimir Zelenski na 8. szczycie Europejskiej Wspólnoty Politycznej w Erywaniu oświadczył, że prezydenta Władimira Putina należy „popychać” w kierunku dyplomatycznego zakończenia wojny w Ukrainie.

- To lato będzie momentem, kiedy Putin będzie decydował, co robić dalej. Rozszerzać tę wojnę czy przechodzić do działań dyplomatycznych. I my powinniśmy popychać go w kierunku dyplomacji - powiedział.

Zelenski ocenił, że Rosja nie jest dziś tak silna, jaką zdawała się być kiedyś.

- Rosja ogłosiła paradę (wojskową) 9 maja, ale nie będzie na niej sprzętu wojskowego.



Wołodimir Zelenski na szczycie w Erywaniu

Stanie się tak po raz pierwszy (...), kiedy oni nie mogą sobie pozwolić na obecność sprzętu na paradzie. Podczas tej parady mogą także przelecieć ukraińskie drony. I to pokazuje, że nie są już tak silni, jak wcześniej - podkreślił.

Szef państwa ukraińskiego zwrócił uwagę, że najważniejszymi konfliktami zbrojnymi są obecnie wojna w jego kraju i wojna w Iranie.

- Wyzwania są oczywiste. Po pierwsze widzimy, że wojna w Iranie powinna być rozwiązana. Wpływa to przecież na długookresową stabilność (...). Przede wszystkim nasza współpraca energetyczna i współpraca w dziedzinie bezpieczeństwa powinna być współpracą prawdziwą - oświadczył.

- Po drugie, wojna Rosji przeciwko Ukrainie w Europie, która trwa, jak i wcześniej - dodał.

Zelenski powiedział, że Rosja powinna być nadal naciskana i podziękował UE za nałożenie na Moskwę 20. pakietu sankcji.

- Powinniśmy kontynuować tę presję i nakłaniać Rosję do drogi dyplomatycznej. Po-

myśl odwołania sankcji jest nie do zaakceptowania - ocenił.

Powtórzył, że dla Ukrainy każda pomoc jest ważna, a w szczególności ta, która dotyczy obrony powietrznej przed rosyjskimi atakami. Zwrócił uwagę na wsparcie, które Kijów otrzymuje w ramach programu Prioritised Ukraine Requirements List (PURL).

- I jeszcze jedno: powinniśmy skupić się na tym, co robimy, jeśli Rosja nie zakończy tej wojny. (...) Musimy znaleźć działający format dyplomatyczny. I Europa powinna siedzieć za stołem jakichkolwiek rozmów. Jesteśmy w kontakcie ze Stanami Zjednoczonymi, rozumiemy ich chęć i stanowisko, ale dobrze byłoby wypracować jeden, wspólny głos dla europejskiej rozmowy z Rosjanami - oświadczył Zelenski. PAP

strefa BIZNESU

strefabiznesu.pl

DOLAR
AMERYKAŃSKI
1 USD

3,63

EURO
1 EUR

4,25

FRANK
SZWAJCARSKI
1 CHF

4,63

FUNT
SZTERLING
1 GBP

4,92

JEN
100 JPY

2,31

DANE WG NBP Z DNIA 4.05.2026, G. 12:00

ENERGETYKA EUROPA RYZYKUJE GOSPODARCZY KRACH

Elity oszalały, a rachunki płacą inni

Paweł Zielewski
pawel.zielewski@polskapress.pl

Wysokie ceny energii w Europie nie są już ubocznym skutkiem transformacji klimatycznej. Stały się jej centralnym kosztem politycznym i gospodarczym. Dziś nie chodzi o to, czy Europa chce być zielona. Chodzi o to, czy chce być w ogóle konkurencyjna. Coraz więcej przedsiębiorców udziela odpowiedzi na to pytanie po prostu... przenosząc produkcję poza kontynent. Krzysztof Domarecki, założyciel i główny udziałowiec grupy Selen, mówi o tym wprost i nie bawi się w eufemizmy.

To właśnie elity decyzyjne - polityczne i regulacyjne - stoją dziś przed najbardziej niewygodnym rachunkiem. Bo o ile ambitne strategie energetyczno-klimatyczne można zapisać w dokumentach, o tyle faktury za prąd przychodzą co miesiąc. I to one decydują o lokalizacji inwestycji, efektywności biznesu, ostatecznie - o losach i dobrostanie obywateli.

Jak energia została służebnicą polityki

- Energia jest służebna w stosunku do siły i konkurencyjności gospodarki. I to jest dogmat, to jest priorytet - mówi Krzysztof Domarecki, twórca i główny akcjonariusz Seleny. - Ten dogmat nie budzi kontrowersji w Brazylii, Kazachstanie, Chinach czy Stanach Zjednoczonych. W Europie - owszem.

Elity europejskie przez lata traktowały energię jako narzędzie realizacji celów pozagospodarczych, zakładając, że rynek jakoś się do tego dostosuje. Problem polega na tym, że globalna konkurencja nie czeka, aż Europa przetestuje własne idee. Konkurencja po prostu liczy koszty wdzięczna, że może uczyć się na błędach Starego Kontynentu.

- W Brazylii, uwzględniając koszt energii, przesyłu i podatków, płacimy około 130 zł za megawatogodzinę. W Kazachstanie mniej niż 200 zł



Dziś nie chodzi o to, czy Europa chce być zielona. Chodzi o to, czy chce być w ogóle konkurencyjna.

tych. W Chinach 200-280, w zależności od strefy. To są warunki, które pozwalają planować produkcję, inwestycje i ekspansję - wylicza twórca Seleny.

Europejski rachunek wygląda inaczej.

- W Polsce płacimy około 750 zł za megawatogodzinę". Ta liczba nie jest publicystycznym skrótem myślowym. To konkretna bariera wejścia dla przemysłu energochłonnego i realny bodziec do relokacji biznesu - dodaje.

Elity mówią o klimacie, przedsiębiorcy liczą straty

Jednym z największych mitów powtarzanych przez decydentów jest przekonanie, że wysoka cena energii to „przejściowy koszt nieuniknionej transformacji”. Tyle że - jak zauważa Domarecki - nawet kraje o znacznie wyższym udziale OZE nie doświadczają przełomu cenowego.

- W Hiszpanii, gdzie udział OZE jest dużo większy niż

w Polsce, płacimy tylko 20-30 zł mniej - podkreśla.

Oznacza to, że struktura miksu energetycznego nie tłumaczy skali problemu. Tłumaczy ją architektura polityczna i regulacyjna.

Elity długo funkcjonowały w komfortowym przekonaniu, że gospodarka „uniesie wszystko”.

- Europa pozwoliła sobie na eksperymenty w okresie, gdy była wystarczająco bogata i myślała, że pokój będzie wieczny. Ten eksperyment polegał na jednoczesnym podnoszeniu kosztów produkcji i utrzymywaniu narracji o globalnej konkurencyjności - wylicza Krzysztof Domarecki.

Symbolem tej sprzeczności jest - jego zdaniem - system ETS. Teoretycznie miał być rynkowym instrumentem optymalizacji kosztów emisji. W praktyce stał się dodatkowym podatkiem nałożonym na europejski przemysł, którego nie płacą globalni konkurenci. Domarecki nie krytykuje celu redukcji emisji. Przeważnie.

- Redukcja emisji jest absolutnie konieczna, ale musimy rozgraniczyć cel od pakietu narzędzi. Ten pakiet nie przeszedł próby rzeczywistości. Okazał się zabójczy dla gospodarki - uważa Domarecki.

Co gorsza, polityczna odpowiedzialność za ten stan rzeczy jest rozmyta. Decyzje zapadają w Brukseli, ich koszty rozkładają się na miliony firm i konsumentów. Elity mogą mówić o „długim horyzoncie”, ale przedsiębiorcy działają w cyklu rocznym i inwestycyjnym.

Europejska debata energetyczna pomija jeszcze jeden kluczowy element: koszty stabilności systemu.

- Kiedy mamy wyłącznie stabilne źródła energii, inwestycje w sieci są znacznie niższe - przypomina Krzysztof Domarecki. - Źródła niestabilne wymagają rozbudowy infrastruktury, rezerwy mocy i kosztownych zabezpieczeń.

Te wydatki, podkreśla mocno, nie obciążają decydentów. Obciążają rachunki firm.

- Europa powiedziała: klimat jest ważniejszy niż koszty

energii. To zdanie dobrze oddaje mentalność elit: cel moralny został uznany za ważniejszy niż rachunek ekonomiczny. Tyle że ten kolejny już rachunek wraca w postaci deindustrializacji - mówi twórca Seleny.

Biznes już zagłosował. Portfelem

Ryzyko ucieczki biznesu z Europy nie jest czysto teoretyczne.

- Przedsiębiorcy z Europy Zachodniej robią to od 30 lat - przypomina Domarecki, mając na myśli mało popularne tezy o przenoszeniu produkcji poza UE.

Selena nie jest wyjątkiem. - Coraz więcej produkujemy poza Europą, coraz mniej w Polsce. W Kazachstanie pierwszy zakład pracuje na pełnych mocach, budowany jest drugi. Firma szuka przejęć w Brazylii. To nie jest strategia „optymalizacji podatkowej”, lecz reakcja na koszty energii i regulacji - mówi główny akcjonariusz Seleny. - Dzisiaj taniej opłaca nam się produkować

w Azji Centralnej niż eksportować z Polski.

Dodaje jednak od razu, że choć firma utrzyma działalność w Polsce („bo tu się urodziliśmy i tu płacimy podatki”), to dawny model ekspansji oparty na europejskiej bazie produkcyjnej „nie jest już do utrzymania”.

Decydenci pod presją faktów

Najbardziej niewygodna konkluzja dotyczy sprawczości.

- Kluczowe decyzje zapadają w Berlinie i w Brukseli - mówi, wskazując na ograniczoną suwerenność państw takich jak Polska w polityce energetycznej. Odpowiedzialność elit europejskich jest więc nie tylko moralna, ale i systemowa.

Wybór jest niby oczywisty: albo należy skorygować kurs i uznać energię za fundament konkurencyjności, albo pogodzić się z rolą kontynentu konsumenta, importującego produkty wytwarzane tam, gdzie energia jest tania.

- Tak czy inaczej nie liczę na dobre wiadomości - podsumowuje Domarecki.

Elity mogą jeszcze wybierać narrację. Biznes już wybrał.

©P

KRZYSZTOF DOMARECKI



Przedsiębiorca, główny akcjonariusz Grupy Selen. Jest absolwentem Wydziału Prawa Uniwersytetu Wrocławskiego, studiował też filozofię. W latach 1983 - 1991 pracował w Zakładzie Prawa Państwowego Uniwersytetu Wrocławskiego, gdzie zajmował się sądownictwem i ustrojem prezydenckim.

TECHNOLOGIA BOT PRACUJE ZA DWIE OSOBY

Za moment przejmie kolejne zadania

Agnieszka Kamińska
agnieszka.kaminska@polskapress.pl

Postanowiliśmy wdrożyć nową technologię i tak powstał Alexis Interneticus, który jest botem - asystentem AI. Alex już jest odpowiednikiem dwóch etatów, a zakres ten się zwiększa - mówi Łukasz Iwanek, właściciel agencji Internetica, która działa w branży marketingu internetowego.

Strefa Biznesu: Ile wynosi koszt wdrożenia AI w firmach?

Łukasz Iwanek, właściciel agencji Internetica: Konkretne kwoty zależą oczywiście od skali firmy i wielkości wdrożenia. Można realnie wdrożyć AI za kilka tysięcy złotych, wdrażając jedną prostą automatyzację, ale można również przebudować całą firmę za kilkaset milionów. Ważne, żeby nie bać się tych małych, tanich wdrożeń, bo nawet one dużo dają w wymiarze oszczędności roboczo-godzin, a dodatkowo to od nich zaczyna się nauka tzw. „kultury AI” w firmach. Można powiedzieć, że z tymi wdrożeniami jest trochę jak z krzywym uczeniem się. Gdy zaczynamy się czegoś uczyć, to przyrost wiedzy i efektów jej stosowania jest skokowy, a im więcej wiemy, tym bardziej te przyrosty są mniejsze wraz z uczeniem się kolejnych rzeczy. Tak samo jest z wdroże-



FOT. MAT. FIRMY

W związku z wdrożeniem AI nie zwalniamy pracowników, ale nie musimy też na ten moment zatrudniać juniorów - mówi Łukasz Iwanek, właściciel agencji Internetica

niami AI. Bardzo często to te pierwsze wdrożenia dają naprawdę dużo. To też ułatwia dalsze automatyzacje. Nie skaczymy od razu na głęboką wodę.

Niedawno poinformował pan, że asystent AI przejął część zadań pracowników w pana firmie, jak wobec tego zmieniły się obowiązki tych pracowników?

Postanowiliśmy wdrożyć nową technologię i tak powstał Alexis Interneticus, który jest botem - asystentem AI. Wykonuje on najmniej atrakcyjne, najbardziej powta-

rzalne zadania, odciążając z nich zespół. Tego typu drewniane zadania występują w każdym z obszarów, którymi się zajmujemy, od sprzedaży, przez obsługę klienta, kampanie SEO, PPC, prowadzenie kont na platformach marketplace czy działania w Social Mediach. Okazało się, że Alex już jest odpowiednikiem dwóch etatów, a zakres ten się zwiększa. Pracownicy nie wyobrażają sobie już pracy bez niego. Za moment bot przejmie kolejne zadania związane z prowadzeniem kampanii Google Ads. Co warto podkreślić - wszelkie kampanie, czy to SEO, czy Ads, prowadzi u nas ludzie. Jednak AlexAi odciąża ich z najbardziej przyziemnych obowiązków.

Czy dzięki nowej technologii pracownicy zaczęli zajmować się trudniejszymi czy bardziej ambitnymi zadaniami?

Pracownicy zajęli się tym, co bardziej lubią robić. Zamiast przeglądać listę 10 tysięcy fraz kluczowych, zastanawiając się, które z nich wykluczyć z kampanii, pracownik może w tym czasie pomyśleć nad strategią, albo spotkać się z klientem i dokonać dodatkowych ustaleń. Tak więc zajmują się rzeczami po prostu bardziej ludzkimi i ciekawszymi dla nich samych, kreatywnymi. Wartość dla naszych klientów również wzrosła - klientowi zdecydowanie

bardziej opłaca się, gdy specjalista w ramach danej opłaty optymalizuje konto na poziomie strategicznym, niż jeżeli przegląda wspomniane już 10 tysięcy słów kluczowych zastanawiając się, które z nich należy wykluczyć. To też jest oczywiście istotne, ale sukces polega na tym, że to nadal jest robione, ale przez AI. A nasz specjalista w tym samym czasie może wykonywać inne zadania.

Czy planuje pan korzystanie z rozwiązań AI na szerszą skalę?

Tak, są takie plany, ale dopiero się one krystalizują, bo obecnie jesteśmy na etapie obserwacji i korekty dotychczasowych wdrożeń. Oznaczać to po prostu będzie bardziej optymalne działanie firmy, dostarczanie większej wartości klientom i bardziej satysfakcjonującą pracę dla naszych pracowników. Zdaję sobie jednak sprawę, że może to też oznaczać przejściowe problemy, bo wdrażanie AI to nie jest jedynie czysta przyjemność. Owszem, z przyjemnością patrzy się na efekty, ale samo wdrożenie to najczęstszymi krew, pot i łzy.

Czy w dłuższej perspektywie szersze korzystanie z AI oznacza zwolnienia czy może znaczące przekształcenia w działalności firmy?

W związku z wdrożeniem AI nie zwalniamy pracowników,

ale nie musimy też na ten moment zatrudniać juniorów.

Jakich pracowników, w kontekście AI, szuka teraz pana firma?

Nie szukamy pracowników w związku z AI. Wdrożenia robimy istniejącymi siłami i obecnie nie ma potrzeby ich rozwijać. Naszego bota stworzyliśmy sami, a w zasadzie zrobiło to dwóch naszych pracowników.

Jak AI zmieni branżę marketingową, e-commerce i medialną?

Zmiany będą duże, ale ich celem zawsze będzie wartość dla klienta końcowego. Myślę więc, że każdy kto na tej wartości się skupia, nie ma się czego obawiać. Na pewno AI już teraz przejmuje wiele obowiązków, automatyzacje ułatwiają zakupy są przyszłością branży e-commerce. Wszystko po to, aby klient był ostatecznie zadowolony i dostał to, czego oczekuje w krótkim czasie. Oczywiście zagrożenia także istnieją, zwłaszcza jeśli chodzi o media i social media. Będziemy musieli nauczyć się odróżniać, co jest realne, a co jest tworem AI, najczęściej fake newsem. Dla branży medialnej, ta szybkość informacji i ich weryfikacja może powodować trudności.

Czy za kilka lat e-commerce, marketing i media internetowe będą w ogóle potrzebo-

wać pracowników? A może firma będzie mogła być prowadzona i zarządzana przez automat?

Jak najbardziej te branże będą potrzebować pracowników, aczkolwiek ci sami pracownicy będą dużo efektywniejsi. To samo obserwowaliśmy przecież w trakcie rewolucji przemysłowej. Istnieje taki dobrze opisany „paradoks Jevonsa”, z którego wynika, że paradoksalnie masowe wdrożenie AI może doprowadzić do wzrostu zapotrzebowania na pracę. Zobaczymy, czy tak się stanie. Rynek pracy się zmieni, ale nie oznacza to, że wszyscy stracą pracę przez AI. ©

O FIRMIE

Internetica to polska agencja marketingu internetowego z siedzibą w Warszawie, działająca na rynku od 2007 roku. Firma specjalizuje się w usługach SEO (pozycjonowanie stron i sklepów) oraz SEM (kampanie Google Ads, Social Ads, remarketing). Łukasz Iwanek to były wieloletni członek i prezes Grupy Roboczej SEM działającej w strukturach Interactive Advertising Bureau Polska. Wykładał w Collegium Civitas w obszarach Search Engine Marketing oraz Web Analyticx & UX.

Columbus Energy na zakręcie. Prezes składa obietnicę z ręką na sercu

Paweł Zielewski
pawel.zielewski@polskapress.pl

Sektor odnawialnych źródeł energii w Polsce przechodzi obecnie przez jeden z najtrudniejszych okresów w swojej historii. Na pierwszej linii frontu walki o reputację i płynność finansową stanęła spółka Columbus Energy - gigant, który przez lata był synonimem sukcesu polskiej transformacji. Dariusz Kowalczyk-Tomerski, wiceprezes Columbus Energy, w szczerym wywiadzie wyjaśnia, dlaczego największa polska firma w branży stała się „twarzą” problemów, których sama nie stworzyła.

Columbus Energy to historia sukcesu, która zaczęła się 11 lat temu w Krakowie. Założona przez Dawida Zielińskiego spółka wyrosła na lidera rynku, obsługując do dziś ponad 100

tysięcy klientów. Co istotne, wiceprezes podkreśla, że firma zbudowała swoją potęgę bez korzystania z dotacji dla samej siebie - wszystkie pozyskane fundusze płynęły bezpośrednio do klientów, co czyni spółkę unikalnym podmiotem na tle konkurencji.

Dziś Columbus to nie tylko panele fotowoltaiczne, ale kompleksowy ekosystem zielonej energii: od pomp ciepła, przez magazyny energii, aż po innowacyjne usługi obrotu energią, takie jak „rachunek za 0 zł”, testowany i rozwijany od lat. Jednak to właśnie ta skala i transparentność spółki giełdowej sprawiły, że w obliczu kryzysu programu „Czyste Powietrze” to na Columbusie skupiła się uwaga opinii publicznej.

Program „Czyste Powietrze” jest w swojej naturze projektem skomplikowanym. Wymaga koordynacji wielu ekip: od monte-

rów okien po instalatorów pomp ciepła. Columbus zdecydował się na wejście w ten segment dopiero w styczniu 2024 roku, mając już dopracowane procesy i narzędzia informatyczne.

Jak zaznacza Kowalczyk-Tomerski, firma od początku alarmowała instytucje państwowe o lukach w systemie, które pozwalały na nadużycia, takie jak nielegalne kredytowanie VAT-u za klienta czy automatyczne wypłaty zaliczek bez odpowiedniej kontroli. Paradoksalnie, to właśnie Columbus, który postulował wprowadzenie uszczelnień (m.in. poświadczeń notarialnych), stał się obiektem ataków, gdy system zaczął niewydolnie reagować na zmiany.

Walka o płynność i „rachunki grozy”

Jednym z najpoważniejszych zarzutów stawianych firmom instalacyjnym jest monitorowanie urządzeń, które gene-

rują tzw. „rachunki grozy”. Wiceprezes stanowczo odpięra te zarzuty w stosunku do swojej spółki. Columbus stosuje rygorystyczne audyty - jeśli montaż pompy ciepła w danym budynku groziłby irracjonalnymi kosztami dla klienta, firma odmawia realizacji usługi.

Obecnie największym wyzwaniem nie jest jednak technologia, a zatory płatnicze. Columbus, jako firma o dużej „wyporności”, radzi sobie z nimi systemowo, ale skala problemu jest ogromna. Spółka zdecydowała się na bezprecedensowy krok: spłaciła pobrane zaliczki z własnych środków, aby odblokować wypłaty za już wykonane i odebrane prace.

„Jesteśmy dokładnie tak samo pokrzywdzeni jak małe i średnie firmy, które nie otrzymały swoich pieniędzy” - mówi Kowalczyk-Tomerski. Różnica polega na tym, że Columbus, będąc spółką giełdową, podlega

stałemu nadzorowi KNF, UOKiK oraz audytorów, co wymusza pełną transparentność działań.

Transformacja to bezpieczeństwo, a nie tylko polityka

Wiceprezes Columbus Energy zwraca uwagę na szerzy aspekt działalności firmy - bezpieczeństwo energetyczne kraju. Instalacje typu „offgrid” (fotowoltaika plus magazyn energii) są kluczowe w dobie niestabilności sieci i ryzyka blackoutów.

Firma nie chce wycofywać się z segmentu klienta indywidualnego, choć przyznaje, że jeśli paraliż decyzyjny i płatniczy w programach rządowych będzie trwał, model biznesowy będzie musiał zostać zweryfikowany. Na ten moment priorytetem pozostaje jednak „dowiezienie” obietnic złożonych tysiącom beneficjentów.

Obietnica wiceprezesa z ręką na sercu

Wywiad kończy się mocną deklaracją. Dariusz Kowalczyk-Tomerski, pytany o los klientów, składa przyrzeczenie: „Robimy wszystko, żeby każdy nasz klient, każdy beneficjent dokładnie został do końca wyomontowany, zaopiekowany i później czuł, że zrobiła to najlepsza polska firma na rynku”.

Dla Columbusa wyjście z obecnego kryzysu wizerunkowego to nie tylko kwestia finansów, ale przede wszystkim potwierdzenie wiarygodności, którą firma budowała przez ponad dekadę. W świecie, gdzie transformacja energetyczna staje się koniecznością, takie podmioty jak Columbus mogą być albo ofiarą systemowych błędów, albo fundamentem nowej, zielonej gospodarki. Wszystko zależy od jakości dialogu między biznesem a administracją publiczną. ©

RYNEK POTRZEBNE SĄ ROZWIĄZANIA CHRONIĄCE RYNEK I MIEJSCA PRACY

Azja napiera na Amicę i inne firmy AGD

oprac. Agnieszka Kamińska
agnieszka.kaminska@polskapress.pl

Mimo wyraźnej dekonjunkury na rynku AGD spółka Amica potrafi zwiększać udziały rynkowe i utrzymywać stabilne wyniki. Kluczem są jakość produktów, relacje z partnerami oraz zmiana podejścia do inwestycji, uważa prezes Robert Stobiński. Dodał, że podwyższenie ceł na produkty AGD z Azji może nie poprawić sytuacji w Europie.

- Jeżeli popatrzymy na wartość sprzedaży całej grupy, to rok do roku mamy niewielki spadek. Natomiast w Polsce mamy wzrosty i odbudowujemy nasze udziały - powiedział Stobinski prezes spółki Amica podczas Europejskiego Kongresu Gospodarczego w Katowicach.

Jak dodał, podobne pozytywne trendy spółka notuje także na wybranych rynkach zagranicznych.



Spółka Amica potrafi zwiększać udziały rynkowe i utrzymywać stabilne wyniki

Spółka była przygotowana na dynamiczne zmiany

Prezes Amiki wskazuje, że sukces firmy opiera się na kilku filarach.

- Przede wszystkim to efekt dobrych relacji z partnerami handlowymi i dobrej komunikacji z klientami, ale też jakości naszych wyrobów - podkreślił Stobiński. Jako przykład podał program testowania sprzętu grzejjego. - Klient może go

zwrócić po 30 dniach, jeśli nie spełni oczekiwań. To pokazuje, że nie boimy się o jakość - zaznaczył.

Spółka utrzymuje wysoki poziom inwestycji, choć zmieniła ich strukturę

- Wydajemy około 40 mln zł rocznie. Do 2019 roku inwestowaliśmy głównie w moce produkcyjne, dziś koncentrujemy się na nowych produktach

i transformacji cyfrowej - wyjaśnił Stobiński.

Nowe linie produktowe mają pojawić się na rynku jeszcze w tym roku i na początku kolejnego. Jak zaznaczył, zmieniło się także podejście do technologii.

- Automatyzację produkcji mamy już w dużej mierze za sobą. Teraz transformacja cyfrowa oznacza lepszą komunikację z klientami i zarządzanie danymi o konsumentach -

powiedział także prezes Stobiński.

Geograficznie spółka widzi największy potencjał poza Europą Zachodnią. Według Stobińskiego na szczególną uwagę zasługują rynki Kazachstanu i krajów regionu, gdzie spółka rośnie szybciej niż rynek. Dodał, że pozytywnie wyróżniają się także Hiszpania i Wielka Brytania, podczas gdy w Niemczech czy Francji popyt pozostaje słaby.

Rosnąca nieuczciwa konkurencja z Azji

Jednym z największych wyzwań dla branży jest rosnąca konkurencja z Azji.

- Dziś prawie połowa produktów sprzedawanych w Europie pochodzi spoza kontynentu i tego nie da się zatrzymać w krótkim czasie - ocenił prezes Amiki.

Jego zdaniem europejscy producenci nie są w stanie szybko podwoić mocy produkcyjnych, by zastąpić import.

Stobiński sceptycznie odnosi się do pomysłu wprowadzania ceł.

- To miecz obosieczny. Wyższe ceny oznaczają spadek po-

pytu, szczególnie na słabym rynku - podkreślił - w jego opinii lepszym rozwiązaniem byłoby wsparcie popytu na europejskie produkty. - Bonus dla konsumenta za zakup energooszczędnego sprzętu produkowanego w Europie byłby bardziej efektywny - wskazał.

Jednocześnie zaznaczył, że kluczowe jest utrzymanie produkcji w Europie.

- Fabryki zamknąć jest bardzo łatwo, ale później już się ich nie odbuduje - podsumował prezes.©©

O AMICE

Amica to największy polski producent sprzętu gospodarstwa domowego (AGD), założony w 1945 roku we Wronkach. Firma oferuje szeroką gamę dużego i małego AGD, a jej produkty są dostępne na wielu rynkach europejskich i światowych. Amica jest spółką notowaną na Giełdzie Papierów Wartościowych w Warszawie od 1997 roku.

Stabilność na rynku paliw to pozór. Zagrożenia mogą pojawić się nagle

Marek Knitter
marek.knitter@polskapress.pl

Pomimo napięć geopolitycznych i rosnącej konkurencji na globalnym rynku paliw, polska infrastruktura logistyczna funkcjonuje dziś bez większych zakłóceń. W rozmowie ze Strefą Biznesu Robert Brzozowski, wiceprezes spółki Unimot podkreśla, że stabilność jest względna, a branża działa w warunkach dużej zmienności i niepewności.

- Obecnie sytuacja jest stabilna, tak bym ją określił. Trzeba jednak jasno powiedzieć, że otoczenie rynkowe jest bardzo dynamiczne i zagrożenia mogą pojawiać się nagle - powiedział Strefie Biznesu Robert Brzozowski, wiceprezes spółki Unimot, podczas Europejskiego Kongresu Gospodarczego w Katowicach.

Spółka jest jednym z ważniejszych importerów paliw do Polski

Spółka znana jest m.in. z sieci stacji paliw AVIA, jest także jednym z ważniejszych importerów paliw do Polski. Surowiec trafia do kraju różnymi kanałami - zarówno dro-

gą morską, jak i kolejową. Kluczową rolę odgrywają dostawy z Europy Północnej oraz Stanów Zjednoczonych.

- Jeśli chodzi o Unimot, współpracujemy z wiarygodnymi dostawcami oleju napędowego, benzyn oraz LPG z różnych regionów świata, w tym z Niemiec, Stanów Zjednoczonych, Skandynawii, Bliskiego, jak i Dalekiego Wschodu - wyjaśnia Brzozowski.

W jego ocenie obecny model logistyczny działa sprawnie, ale jest wrażliwy na ewentualne zakłócenia. Problemy w jednej części systemu - np. w rafineriach lub portach - mogą szybko przełożyć się na całą sieć dostaw.

- Zakłócenia, na przykład w rafineriach niemieckich, mogłyby zwiększyć obciążenie portów i wywołać presję na logistykę, a w skrajnym przypadku prowadzić do przerwy w dostawach - podkreśla.

Firmy na rynku globalnym konkurują o surowiec

Na sytuację w Polsce wpływa także globalna rywalizacja o surowiec. Rosnące zapotrzebowanie w Azji sprawia, że europejscy importerzy muszą konkurować cenowo o dostęp do paliw.

- Dziś kraje Dalekiego Wschodu przejmują część dostaw ze



Spółka jest jednym z ważniejszych importerów paliw do Polski

Stanów Zjednoczonych - płacą one więcej, chcąc zachęcić dostawców do sprzedaży. To oznacza, że musimy konkurować o ten sam produkt - zaznacza wiceprezes Unimot.

Niepewność geopolityczna bezpośrednio przekłada się również na ceny paliw. Kluczowe znaczenie mają wydarzenia na Bliskim Wschodzie oraz bezpieczeństwo szlaków transportowych.

- Wszystko zależy od rozwoju sytuacji geopolitycznej, w tym od bezpieczeństwa dostaw przez Cieśninę Ormuz. Trudno dziś powiedzieć, w jakim kierunku pójdą ceny. Na pewno nie jest to moment,

w którym można odetchnąć z ulgą - ocenia Brzozowski.

Jednocześnie rynek korzysta z mechanizmów stabilizujących ceny, które - jak podkreśla - przynoszą odczuwalne efekty dla kierowców, choć wiążą się z kosztami po stronie państwa.

Paliwa alternatywne jeszcze nie są konkurencyjne, ale...

- Poza biopaliwami wynikającymi z regulacji, większość alternatywnych paliw nie ma dziś uzasadnienia ekonomicznego. Ich produkcja jest droższa niż paliw konwencjonalnych, więc rozwój tego rynku zależy od mechani-

zmów wsparcia - tłumaczy Brzozowski.

To stanie się jednym z filarów firmy

Unimot dywersyfikuje działalność, rozwijając m.in. segment gazu ziemnego, który w przyszłości może stać się jednym z filarów biznesu.

- Gaz ziemny wpisuje się w nasz model działania i doświadczenie. Już dziś handlujemy gazem i rozwijamy portfel klientów, a także analizujemy możliwości importu, m.in. poprzez infrastrukturę FSRU - mówi Brzozowski.

Jak dodaje, branża paliwowa coraz mocniej odczuwa również wpływ regulacji klimatycznych. Co prawda, w odniesieniu do kosztów, firmy takie jak Unimot pełnią rolę pośrednika w łańcuchu wartości, jed-

nak dotyczą ich liczne obowiązki wynikające z regulacji oraz wymagań operacyjnych i administracyjnych. Obejmują one m.in. konieczność fizycznego blendingu paliw, zapewnienia w miksie minimalnych poziomów paliw odnawialnych, a także rozbudowane obowiązki sprawozdawcze.

- Jesteśmy w dużej mierze odbiorcą regulacji. Największe skutki odczuwają nasi klienci, zwłaszcza przemysł, który musi mierzyć się z rosnącymi wymaganiami dotyczącymi emisyjności - podsumowuje Brzozowski.

Wydaje się więc, że najbliższe lata dla rynku paliw będą okresem dużej zmienności. Z jednej strony znikającej z geopolityki, z drugiej z transformacji energetycznej i rosnącej presji regulacyjnej.©©

O FIRMIE

Unimot specjalizuje się w obrocie olejem napędowym, biopaliwami, gazem płynnym (LPG), gazem ziemnym (w tym LNG) oraz energią elektryczną. Jako członek międzynarodowego stowarzyszenia Avia International, od 2017 roku rozwija w Polsce sieć stacji paliw pod marką Avia. W 2020 r. spółka weszła na rynek fotowoltaiki z marką Avia Solar. W marcu 2017 r. spółka zadebiutowała na rynku głównym GPW po przejściu z NewConnect. Głównym udziałowcem spółki jest Unimot Express.

RYNEK PRACY BĘDZIE TRUDNIEJ O PRACOWNIKÓW

Przedsiębiorcy krytykują nowe przepisy

Agnieszka Kamińska
agnieszka.kaminska@polskapress.pl

Nowe przepisy uszczelniające system pracy cudzoziemców w Polsce mogą wydłużyć procedury rekrutacji i legalizacji zatrudnienia. Chodzi tu o osoby z Gruzji, Kolumbii i Wenezueli. - Nowe regulacje oznaczają konieczność przechodzenia przez procedury wizowe, które często są niezwykle czasochłonne i nieprzewidywalne. Poza tym obowiązek posiadania wiz pracowniczych dla obywateli Gruzji, Kolumbii i Wenezueli może znacząco obciążyć placówki konsularne - mówi Nadia Winiarska z Konfederacji Lewiatan.

Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej przygotowało projekt rozporządzenia regulującego rynek pracy cudzoziemców w Polsce. Głównym założeniem projektu jest wyłączenie prawa do pracy dla osób korzystających z ruchu bezwizowego, jeśli pochodzą

one z Gruzji, Kolumbii lub Wenezueli.

Po wejściu w życie przepisów, sam paszport biometryczny i zezwolenie na pracę nie wystarczą, aby legalnie świadczyć usługi na terytorium Polski. Nowe przepisy, jak wskazuje resort pracy w uzasadnieniu, zwiększą kontrolę nad migracją i zmniejszą ryzyko nadużyć (np. chodzi o wykorzystywanie pobytów krótkoterminowych do pracy w szarej strefie).

Firma będzie musiała zaplanować czas na procedurę wizową, która obejmie weryfikację dokumentów przez polskiego konsula

Ale przepisy nie podobają się przedsiębiorcom. Co prawda popierają oni konieczność uszczelnienia systemu i walki z patologiami, ale obawiają się wydłużenia czasu rekrutacji. Zamiast natychmiastowego przyjazdu pracownika, firma będzie musiała zaplanować czas na procedurę wizową, która obejmie weryfikację dokumentów przez polskiego konsula w kraju pochodzenia kandydata.



FOT. 123RF

Nowe przepisy (na razie to projekt rozporządzenia resortu pracy) mają uszczelnić rynek zatrudnienia cudzoziemców

Przedsiębiorcy krytykują propozycję nowych przepisów; obawiają się, że jeszcze trudniej będzie pozyskać kadry z niektórych państw

Przedsiębiorcy uważają, że jeszcze trudniej będzie pozyskiwać kadry z niektórych państw, rekrutację za granicą mogą stać się nieprzewidywalne i długotrwałe.

- Najbardziej odczuwalnym skutkiem nowych przepisów może być wydłużenie czasu oczekiwania na przyjazd pracowników z zagranicy. Nowe re-

gulacje oznaczają konieczność przechodzenia przez procedury wizowe, które często są niezwykle czasochłonne i nieprzewidywalne. Poza tym obowiązek posiadania wiz pracowniczych dla obywateli Gruzji, Kolumbii i Wenezueli może znacząco obciążyć placówki konsularne - mówi Nadia Winiarska z Konfederacji Lewiatan.

Konfederacja postuluje uzupełnienie oceny skutków regulacji o analizę przepustowości placówek w Gruzji, Kolumbii i Wenezueli oraz ocenę wpływu nowych obowiązków na ich funkcjonowanie.

Przedsiębiorcy od lat sygnalizują, że problemem jest m.in. długi czas oczekiwania na wizę w niektórych krajach oraz wysoki odsetek decyzji odmownych. I to nawet w przypadkach, gdy zarówno pracownik, jak i firma przeszli wcześniej pozytywną weryfikację w procedurze uzyskania zezwolenia na pracę. W praktyce utrudnia to planowanie zatrudnienia, a także realizację projektów biznesowych.

Możliwy jest chaos interpretacyjny i sprzeczności w przepisach

W przypadku tych przepisów pojawiają się też poważne wątpliwości legislacyjne. Zgodnie z ustawą z 20 marca 2025 roku, rozporządzenie powinno określać jedynie listę państw, których obywatele - mimo posiadania zezwolenia na pracę - nie mogą pracować w Polsce w ramach ruchu bezwizowego. Tymczasem projekt w obecnym kształcie wprowadza szerszy zakaz, obejmujący wykonywanie pracy niezależnie od podstawy jej legalności. Oznacza to wyjście poza zakres upoważnienia ustawowego.

Może to prowadzić do sytuacji, w której organy takie jak Państwowa Inspekcja Pracy czy Straż Graniczna będą uznawały część zatrudnienia za nielegalne, mimo że przepisy ustawowe dopuszczają je w określonych przypadkach.

Efektom może być chaos interpretacyjny i rozbieżności w stosowaniu prawa, które uderzą zarówno w przedsiębiorców, jak i administrację.

- Bez pogłębionej analizy skutków regulacji istnieje ryzyko pogorszenia sytuacji na rynku pracy i nasilenia problemów kadrowych. Uwzględnienie nasyżonych postulatów pozwoli na lepsze wyważenie celów polityki migracyjnej z potrzebami gospodarki oraz zwiększy stabilność i przejrzystość prawa - dodaje Nadia Winiarska.

Decyzję o zaostrzeniu wymogów wizowych i związanych z zatrudnieniem poparło również Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji. Resort zaznaczył, że nowe przepisy mają na celu ograniczenie rozwoju szarej strefy, a także zwiększenie kontroli nad przepływem osób przyjeżdżających do Polski. ©

Można zarobić nawet 17 tys. zł. W tej branży brakuje nawet 200 tys. osób

Agnieszka Kamińska
agnieszka.kaminska@polskapress.pl

W Polsce brakuje nawet 200 tys. kierowców ciężarówek. Są oni jednymi z najczęściej poszukiwanych pracowników w Polsce. Jak kwoty podają pracodawcy w tegorocznych ofertach pracy?

Na przykład od 15 600 zł brutto może zarobić kierowca prowadzący ciężarówkę z naczepą chłodniczą. W innej ofercie podano maksymalne wynagrodzenie w wysokości 17 tys. zł brutto. - W przewozach międzynarodowych pensje rzędu 8-10 tys. zł netto miesięcznie mogą otrzymać kierowcy ciężarówek z naczepą plankową - twierdzi Mariusz Frąc, współwłaściciel firmy transportowej MaWo Group, ekspert BCC ds. rynku transportowego.

Deficyt pracowników w transporcie drogowym szacowany jest na 100-200 tys. osób

Firmy transportowe mierzą się dziś z ogromnym niedoborem kierowców. W Polsce deficyt pracowników w tej branży szacowany jest na 100-

200 tys. osób. A według raportu fundacji Truckers Life i Związku Pracodawców Transport i Logistyka Polska, ponad 60% kierowców deklaruje niezadowolony z sytuacji finansowej.

1/3 kierowców otrzymywała wynagrodzenie powyżej 10 tys. zł na rękę

Kierowcy ciężarówek zarabiali w ub. roku średnio na rękę 8838 zł, a mediana zarobków osiągnęła 9 tys. zł netto. 1/3 kierowców, którzy zostali zapytani w badaniu, otrzymywała wynagrodzenie powyżej 10 tys. zł na rękę. Zarobki części kierowców przekroczyły 14 tys. zł - wynika z raportu Truckers Life i Transportu i Logistyki Polskiej.

Medianę wynagrodzeń wynoszącą 10 tys. zł odnotowano w dużych przedsiębiorstwach, zatrudniających powyżej 250 pracowników. Poza tym w firmach niemieckich, według raportu, można zarobić ok. 20% więcej niż w polskich. Na wysokość zarobków wpływa też długość trasy. „Im dalsza trasa, tym wyższe wynagrodzenie. Na trasach pozaunijnych mediana zarobków wynosi 10 tys. zł. To o kil-

kanaście procent więcej niż na kierunkach do państw UE, o około jedną trzecią więcej niż w transporcie krajowym i o ponad 50% więcej niż w transporcie lokalnym” - czytamy w raporcie.

- W przypadku transportów specyficznych, takich np. jak przewóz środków chemicznych czy paliw, pensje sięgają 15-17 tys. zł netto w skali miesiąca. Na trasach krajowych standardowo wynoszą 5-8 tys. zł. W przewozach międzynarodowych wynagrodzenia rzędu 8-10 tys. zł netto miesięcznie mogą otrzymać kierowcy ciężarówek z naczepą plankową - mówi Strefie Biznesu Mariusz Frąc, współwłaściciel firmy transportowej MaWo Group, ekspert BCC ds. rynku transportowego.

Wyższe niż standardowe pensje otrzymują również kierowcy w przewozach wielkogabarytowych (chodzi tu np. o elementy turbin wiatrowych) oraz przewożący materiały dla wojska.

- Przewozy turbin realizowane są tylko w nocy, m.in. dlatego stawka może być wyższa. Można też zarobić więcej niż standardowo przy transporcie aut. Oczywiście pensje zależą też od tego, w jakim systemie czasu pracy kierowca wyko-

nuje swoje obowiązki, ile pracuje miesięcznie. Kłopot ze znalezieniem kierowców mają dziś wszystkie firmy transportowe, i to w całej UE - dodaje Frąc.

Przypomnijmy też, że kierowcy otrzymują wynagrodzenie zasadnicze, do tego premie i diety oraz wynagrodzenia za nadgodziny. Jedynie 2,4 proc. badanych zadeklarowało, że nie otrzymuje żadnych dodatków do podstawy. W stosunku do poprzedniego badania (obejmującego rok 2023) średnia pensja kierowcy zawodowego wzrosła o 13 proc., a mediana o 12,5 proc. Podwyżki - jak podają autorzy raportu - wystąpiły przede wszystkim w 2024 r. Wzrost płac w ub. roku nie był oszałamiający - dwie trzecie z tych, którzy mogli się nimi pochwalić, otrzymało mniej niż 10-proc. podwyżkę.

Jeżeli systemowo nic się nie zmieni, to ta branża upadnie z hukiem - mówi kierowca

Nic dziwnego, że kierowcy bardzo często wypowiadają się krytycznie o swojej pracy.

- Te 10 tys. zł to żałosne wynagrodzenie, przeliczając to na warunki pracy oraz od-

powiedzialność. Dla porównania kierowca we Włoszech ma zapewnioną 13. oraz 14. pensję. Kiedyś w Polsce zawód kierowcy samochodu ciężarowego był zawodem wykonywanym w szczególnych warunkach i była możliwość przejścia na wcześniejszą emeryturę. Jeżeli systemowo nic się nie zmieni, to ta branża upadnie z hukiem - mówi nam kierowca (personalia do wiadomości redakcji).

W Centralnej Bazie Ofert Pracy (portal ePraca, prowadzony na zlecenie resortu pracy) kierowca jest jednym z najczęściej poszukiwanych przez pracodawców pracowników. W tej bazie jest obecnie ponad 600 ofert pracy dla kierowców. Jak kwoty podają pracodawcy w tegorocznych ofertach? Na trasach międzynarodowych wynoszą one zwykle ponad 10 000 zł, na krajowych - poniżej tej kwoty, choć wiele zależy od systemu pracy i ładunku.

Na przykład pracodawca szuka kierowcy, który mógłby pracować na trasach międzynarodowych (Czechy, Słowacja i Węgry). Oferuje od 13 500 do 14 000 zł brutto (umowa o pracę na czas nieokreślony).

Do 17 000 zł brutto może zarobić kierowca w transporcie międzynarodowym, w innej ofercie podano kwotę 15 600 zł brutto (naczepa chłodnicza)

W innej ofercie podano maksymalne wynagrodzenie w wysokości 17 000 zł brutto (również chodzi o transport międzynarodowy). Wśród ofert jest też taka dla kierowcy autobusu (od 6850 do 14 185 zł). Od 15 600 zł brutto może zarobić kierowca prowadzący ciężarówkę z naczepą chłodniczą. „Wykształcenie bez znaczenia, mile widziane doświadczenie, prawo jazdy kat. C+E, karta do tachografu, świadectwo kwalifikacji, aktualne badania, paszport.

Zakres obowiązków: transport towarów; praca Polska - Anglia” - czytamy w ofercie.

W innej propozycji podano wynagrodzenie wynoszące od 6000 zł brutto dla kierowcy busa. Z kolei pracodawca działający tylko na rynku krajowym oferuje kierowcy pensję od 5156 zł brutto.

„Szukamy kierowcy do przewozu towaru (cukier biały i olej rzepakowy) na terenie kraju do organizacji charytatywnych” - czytamy w ogłoszeniu. pert BCC ds. rynku transportowego. ©

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne?

Telefonicznie: 800-472-852, 71/37-48-249
Przez internet: ibo.polskapress.pl
e-mail: ogloszenia.wroclawska@polskapress.pl

W Biurze Reklamy:

Biuro Ogłoszeń: **Wrocław**, ul. Świętego Antoniego 2/4
tel. 71/37-48-249, 71/37-48-132
Czekamy od poniedziałku do piątku w godz.: 8.00-16.00

Gazeta
WROCLAWSKA

BIURA W REGIONIE:

Jelenia Góra, tel. 797 607 853

Legnica, tel. 514 800 870

Syców, tel. 514 800 969

Lubin, tel. 514 800 969

Wałbrzych, tel. 502 499 983

Głogów, tel. 798 751 830

Świdnica, tel. 502 499 983

BIURA WSPÓŁPRACUJĄCE:

ARPRO Sp. z o.o. Al. Kasztanowa 20, tel.71/341-23-53

DAMAK'S ul. Kniaziewiczza 23 B, tel. 71/341-07-87

EUROPARTNER Centrum Ogłoszeń Prasowych Wrocław,
ul. Stefana Czarnieckiego 13, tel. 71/789-44-00 -03

PRESTIGE ul. Kościuszki 128a, tel. 693-693-737

SEBAMAR ul. Sienkiewicza 43, tel. 71/321-29-04

SUNPRESS Biuro Ogłoszeń Prasowych Plac Pereca 3 lok. 1 B,
tel. 71/785-55-23

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

KUPIĘ każde, got. w 24 h, 500-002-486

Kupię mieszkanie zadłużone,
z trudnym lokatorem,
komornikiem, udziały. Gotówka,
883-402-202

KUPIĘ udział w mieszkaniu
500185254.

Handlowe

ANTYKI

ANTYKI, stare obrazy, meble, starocie
- kupię, 660-532-696.

MASZYNY URZĄDZENIA

KUPIMY maszyny do obróbki metalu
i drewna. Tel.: 782-592-790.

Motoryzacja

CZĘŚCI WYPOSAŻENIE SPRZEDAM

SPRZĘGŁA-NAPRAWA Szczęki
hamulcowe - wymiana okładzin.
Świdnica. www.metalowiec.com Tel.
728-493-565.

Praca

ZATRUDNIĘ

Przyjmę osobę do prac
budowlanych i do prac na
terenie zewnętrznym - koszenie
trawników i pielęgnacja terenu
zewnętrznego.
Tel. 500-252-711.

Usługi

AGD RTV FOTO

Domowa naprawa telewizorów
LED, LCD; 71/351-60-02,
502-175-735.

BUDOWLANO-REMONTOWE

A-Z remonty. Tanio! 502-974-900.

ELEKTRYCZNE inst. Pomiary.

71/351-15-15, 603-867-128.

ELEKTRYCZNE Pogotowie

71/351-15-15, 603-867-128.

MALARZ, gładzie bezpył. 730-325-737

REMONT express! 576-843-659.

ROLETKI, żaluzje, moskitiery, okna,
rolety, drzwi. Montaż, produkcja,
naprawa, tel. 71/341-83-03.

INSTALACYJNE

ANTENA absolutnie profesjonalnie,
tel. 603-867-128, 71/351-15-15.

Awarie - Hydraulik - 505-087-474.

HYDRAULICY taniej 694-724-672

HYDRAULIK 24h, awarie 505-982-689.

Hydraulik natychmiast 500323373

OGRODNICZE

OGRODY, drzewa, 576-843-659.

PRZEPROWADZKI

TANIO 508-287-106, 71/784-55-63.

STOLARSKIE

Tapicerstwo tanio 601-892-927.

ZABEZPIECZAJĄCE

AWARIE zamków, montaż, serwis
drzwi antywłam. 501-104-158.

INNE

KUCHNIE junkersy piece 609-528-079.

AUTOREKLAMA

aktualne
z całej Polski
przetargi



nasze
komunikaty.pl

REKLAMA

0011518595



Wójt Gminy Gromadka

ogłasza sprzedaż

nieruchomości stanowiącej własność Gminy Gromadka na dzień 11 czerwca 2026 r.:

I przetarg ustny nieograniczony – godz. 11:00 – lokal mieszkalny nr 3 o pow. 54,45 m² w budynku nr Wierzbowa 122 – cena brutto 145 990,00 zł, wadium – 15 000,00 zł. Lokal na pierwszym piętrze, składa się z dwóch pokoi, kuchni i łazienki z WC oraz drewnianej komórki o pow. 17,90 m². Księga wieczysta – JG1B/00048427/7.

Wadium należy wpłacić na konto: Bank Spółdzielczy Chojnów 29 8644 0000 0019 8000 2000 0030 ze wskazaniem, której nieruchomości dotyczy, do dnia 8 czerwca 2026 r. Obowiązuje postąpienie w minimalnej wysokości 1% ceny wywoławczej. Sprzedaż nieruchomości zwolniona z podatku VAT. Oprócz wartości nieruchomości nabywca opłaca koszty wskazania granic, koszty notarialne i sądowe. W przypadku, gdy nabywca nieruchomości nie stawi się w ustalonym terminie bez usprawiedliwienia w Kancelarii Notarialnej, wówczas wpłacone wadium nie podlega zwrotowi. Zastrzega się prawo odstąpienia od przetargu. Więcej informacji na stronie www.bip.gromadka.pl i pod nr telefonu 75/30 67 115. Udział w postępowaniu przetargowym wiąże się z przetwarzaniem danych osobowych oferentów na zasadach określonych w przepisach.

REKLAMA

0011517283



ZAWIADOMIENIE

BURMISTRZ ŚRODY ŚLĄSKIEJ

zawiadamia, że w okresie od 5.05.2026 r. do 26.05.2026 r. w siedzibie Urzędu Miejskiego w Środzie Śląskiej, pl. Wolności 5, na tablicy ogłoszeń przy pokoju nr A-7 zostanie wywieszony wykaz nieruchomości – gruntu przeznaczonego do dzierżawy w trybie bezprzetargowym na okres do 3 lat na rzecz osoby, która złożyła wniosek.

- część działki nr 102/1 AM-23 o łącznej pow. 5,98 m² w Środzie Śląskiej przy ul. Kościuszki 18, z przeznaczeniem do wykorzystania jako grunt pod pomieszczeniem gospodarczym (pow. 4.18 m²) oraz jako grunt pod wiatą (pow. 1,8 m²).

Wykaz umieszczony jest na stronach internetowych Gminy Środa Śląska pod adresem: www.srodaslaska.pl oraz bip.srodaslaska.pl.

REKLAMA

0011517937



BURMISTRZ ŚCINAWY

zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21.08.1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2026 r., poz. 399 ze zm.) podaje do publicznej wiadomości informację o wywieszeniu w terminie od 30.04.2026 r. do 19.06.2026 r. wykazu nr G/87/26 lokalu mieszkalnego przy ul. Lipowej nr 15/1 w Ścinawie (grunt nr ewid. 216/4 obr. 2 miasta Ścinawy), przeznaczonego do sprzedaży.

Wykaz został zamieszczony na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy Ścinawa przy ul. Rynek 17, na stronie internetowej <https://bip.scinawa.pl/> oraz na stronie <https://scinawa.pl/>.

REKLAMA

0011517872

Mściwojów, dnia 5.05.2026 r.

OGŁOSZENIE WÓJTA GMINY MŚCIWOJÓW

o rozpoczęciu konsultacji społecznych projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla obszaru – I w obrębach Pawłowice Wielkie, Wądroże Małe, Mierczyce, Skąła, w gminie Wądroże Wielkie wraz z prognozą oddziaływania na środowisko

Na podstawie art. 6e ust. 2 ustawy z 20 maja 2016 r. o inwestycjach w zakresie elektrowni wiatrowych (t.j. Dz. U. 2024 poz. 317)

informuję o rozpoczęciu konsultacji społecznych w gminie Wądroże Wielkie dotyczących projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla obszaru – I w obrębach Pawłowice Wielkie, Wądroże Małe, Mierczyce, Skąła, w gminie Wądroże Wielkie oraz prognozy oddziaływania na środowisko

w dniach **od 12 maja 2026 r. do 26 lipca 2026 r.** Projekt planu i prognoza oddziaływania na środowisko dostępne będą w siedzibie Urzędu Gminy Wądroże Wielkie, Wądroże Wielkie 64, 59-430 Wądroże Wielkie, w godzinach urzędowania oraz na stronie BIP Urzędu Gminy Wądroże Wielkie albo drogą pocztową na jego adres <https://bip.wadrozewielkie.pl/> – Planowanie przestrzenne – Konsultacja społeczne - wyłożenie – projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla obszaru – I w obrębach Pawłowice Wielkie, Wądroże Małe, Mierczyce, Skąła, w gminie Wądroże Wielkie. Konsultacje społeczne dotyczą projektu planu miejscowego, na podstawie którego mają być lokalizowane elektrownie wiatrowe.

W ramach konsultacji społecznych przewidziano trzy formy konsultacji, tj.: zbieranie uwag, spotkania otwarte oraz dyżur projektanta.

Uwagi do ww. projektu planu można składać w nieprzekraczalnym terminie do dnia 24 lipca 2026 r. Uwagi należy składać na formularzu w formie papierowej w siedzibie Urzędu Gminy Wądroże Wielkie albo drogą pocztową na jego adres albo w formie elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej na adres: urzed@wadrozewielkie.pl lub adres skrzynki ePUAP: /urzedwadrozewielkie/skrytka lub adres e-doręczeń: AE:PL-58935-85861-WBCST-22. Formularz dostępny jest do pobrania pod adresem <https://bip.wadrozewielkie.pl/kategorie/160--wniosek-do-projektu-aktu-planowania-przestrzennego-uwage-do-projektu-aktu-planowania-przestrzennego-wniosek-o->

sporządzenie-lub-zmiane-aktu-planowania-przestrzennego/artykuly/151--wniosek-do-projektu-aktu-planowania-przestrzennego?lang=PL. Składający uwagę podaje swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazuje, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej uwagą, oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.

Spotkanie otwarte prowadzone za pomocą środków porozumiewania się na odległość umożliwiających zabieranie głosu, zadawanie pytań i składanie uwag, tj. w formie spotkania online, odbędzie się w dniu **20 maja 2026 r.** o godzinie **15:30**. Link do spotkania zostanie opublikowany najpóźniej w dniu spotkania pod adresem: <https://bip.wadrozewielkie.pl/> - Aktualności.

Spotkanie otwarte bezpośrednie odbędzie się w dniu **20 maja 2026 r.** o godzinie **16:30** w świetlicy wiejskiej w Wądrożu Wielkim, Wądroże Wielkie 192, 59-430 Wądroże Wielkie.

Dyżur projektanta odbędzie się w dniu **20 maja 2026 r.** o godzinie **17:30** w Urzędzie Gminy Wądroże Wielkie, Wądroże Wielkie 64, 59-430 Wądroże Wielkie. Osoby zainteresowane konsultacją w ramach dyżuru projektanta proszone są o zgłoszenie takiej chęci najpóźniej dzień przed terminem dyżuru. Chęć udziału w dyżurze można zgłaszać:

- drogą mailową na adres Urzędu Gminy Wądroże Wielkie, tj: urzed@wadrozewielkie.pl,
- telefonicznie pod numer (76) 887 43 23 wew. 6 w godzinach pracy Urzędu,
- ustnie w siedzibie Urzędu Gminy Wądroże Wielkie, Wądroże Wielkie 64, 59-430 Wądroże Wielkie w pok. 10, w godzinach pracy Urzędu.

Informuję, że zgodnie z art. 46 pkt 1 oraz art. 54 ust. 2 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnieniu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U.

z 2024 r. poz. 1112 z późn. zm.), w związku z prowadzonym postępowaniem w sprawie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko, w miejscu i czasie przeprowadzanych konsultacji społecznych istnieje możliwość zapoznania się z niezbędną dokumentacją sprawy w siedzibie Urzędu Gminy Wądroże Wielkie, Wądroże Wielkie 64, 59-430 Wądroże Wielkie, w godzinach urzędowania oraz na stronie BIP Urzędu Gminy Wądroże Wielkie pod adresem <https://bip.wadrozewielkie.pl/> – Planowanie przestrzenne – Konsultacja społeczne - wyłożenie – projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla obszaru – I w obrębach Pawłowice Wielkie, Wądroże Małe, Mierczyce, Skąła, w gminie Wądroże Wielkie.

Zgodnie z art. 40 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnieniu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1112 z późn. zm.), osoby fizyczne i prawne oraz jednostki organizacyjne nieposiadające osobowości prawnej mogą wnosić uwagi i wnioski do dokumentacji dot. strategicznej oceny oddziaływania na środowisko:

- w formie pisemnej,
- ustnie do protokołu w Urzędzie Gminy Wądroże Wielkie w godzinach urzędowania,
- za pomocą środków komunikacji elektronicznej, tj. poczty elektronicznej na adres: urzed@wadrozewielkie.pl lub adres skrzynki ePUAP: /urzedwadrozewielkie/skrytka lub adres e-doręczeń: AE:PL-58935-85861-WBCST-22.

Uwagi i wnioski w postępowaniu w sprawie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko należy złożyć w nieprzekraczalnym terminie **do dnia 26 lipca 2026 r.**

Uwagi i wnioski złożone po upływie wyżej podanego terminu pozostaną bez rozpatrzenia.

Wójt Gminy Mściwojów
/-/ Mariusz Forjś

REKLAMA

0011517819

TAURON Dystrybucja S.A. Oddział w Wałbrzychu, ul. Wysockiego 11, 58-300 Wałbrzych, ogłasza w dniu 20.05.2026 r. pisemny przetarg ofertowy nieograniczony na sprzedaż niżej wymienionych środków trwałych:



Lp.	Środek trwały - marka i typ	Nr identyfik.	Rok prod.	Przebieg (km)	Cena wywoławcza brutto w zł (wartość netto + 23% VAT)	Uwagi
	FIAT PANDA 1.2 VAN	DB 97296	2011	227 972	5 289,00 zł	
	FIAT PANDA 1.2 VAN	DB 97297	2011	248 599	5 781,00 zł	
	FIAT PANDA 1.2 VAN	DB 97656	2011	155 757	7 134,00 zł	
	FIAT PANDA 1.2 VAN	DB 97841	2011	192 185	5 658,00 zł	
	FIAT PANDA 1.2 VAN	DB 3639A	2012	181 318	6 027,00 zł	
	FIAT PANDA 1.2 VAN	DB 3692A	2012	203 913	5 535,00 zł	
	SKODA Superb Ambition 1.5	DB 6989L	2018	259 701	39 000,00 zł	
	STAR 944 LEGC PMO184H	DB 88724	2006	212 814	132 840,00 zł	podnośnik koszowy
	MAN TGL 8.180 PMT-19E	DB 71576	2008	245 969	192 372,00 zł	podnośnik koszowy
	MAN LE14.220 L80	DB 37394	2005	171 903	172 569,00 zł	sam. z żurawiem przenośnym
	TRAMP-TRAIL 4000 D	DB 1107P	2010	—	22 140,00 zł	przyczepa dźwigowa

- 1) Sprzedawcą oraz prowadzącym przetarg jest TAURON Dystrybucja S.A. Oddział w Wałbrzychu, 58-300 Wałbrzych, ul. Wysockiego 11.
- 2) Miejsce i termin przetargu – komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu **20.05.2026 r. o godz. 9.00** w Sali Granitowej w budynku (A) Dyrekcji TAURON Dystrybucja S.A. Oddział w Wałbrzychu przy ul. Wysockiego 11.
- 3) Bliższych informacji na temat ww. środków trwałych udzielają upoważnieni pracownicy Oddziału w Wałbrzychu pod nr tel. 74 33 44 392 lub 571 667 827. Środki trwałe można oglądać w Dziale Transportu w Wałbrzychu, ul. Wysockiego 11, do dnia **19.05.2026 r. do godz. 14.00**.
- 4) W przetargu mogą wziąć udział osoby fizyczne, prawne i jednostki organizacyjne nieposiadające osobowości prawnej.
- 5) Oferta pisemna powinna zawierać co najmniej następujące informacje i dokumenty:
 - a) imię i nazwisko lub nazwę oferenta, adres, datę sporządzenia oferty,
 - b) liczbę porządkową z tabeli, nazwę środka trwałego oraz oferowaną cenę nabycia równą lub przewyższającą cenę wywoławczą,
 - c) nr telefonu do kontaktu,
 - d) oświadczenie oferenta, że zapoznał się z przedmiotem oraz warunkami pisemnego przetargu i nie wnosi do nich zastrzeżeń,
 - e) czytelny podpis osoby uprawnionej lub pieczęć imienną z podpisem osoby uprawnionej,
 - f) w przypadku osób prawnych – aktualny wypis z właściwego dla danego podmiotu rejestru (oryginał lub kopia potwierdzona za zgodność z oryginałem).
- 6) Ofertę pisemną umieszczoną w zamkniętej kopercie należy składać na adres TAURON Dystrybucja S.A. Oddział w Wałbrzychu, ul. Wysockiego 11, 58-300 Wałbrzych lub w Kancelarii ogólnej Oddziału w Wałbrzychu, ul. Wysockiego 11, do dnia **19.05.2026 r. do godz. 14.30**. Oferta powinna zawierać informacje i dokumenty, o których mowa w pkt. 5). Koperta powinna być oznaczona napisem: „**Pisemny przetarg ofertowy nieograniczony na sprzedaż środków trwałych. Nie otwierać do dnia 20.05.2026 r. do godz. 9.00**”. Okres związania ofertą wynosi 30 dni. O terminowości złożenia oferty decyduje data stempla wpływu oferty do sprzedawcy.
- 7) W przypadku dwóch lub więcej ofert o tej samej najwyższej oferowanej cenie zakupu na wybrany środek trwały nabywca zostanie wyłoniony w drodze ustnej licytacji pomiędzy tymi oferentami, którzy złożyli te oferty w terminie wskazanym przez przewodniczącego Komisji przetargowej.
- 8) W przypadku konieczności przeprowadzenia ustnej licytacji pełnomocnicy osób fizycznych uczestniczący w przetargu zobowiązani są do przedłożenia Komisji przetargowej bezpośrednio przed wywołaniem ustnej licytacji potwierdzonego notarialnie pełnomocnictwa. Osoby fizyczne umocowane do działania w imieniu osób prawnych zobowiązane są do przedłożenia Komisji przetargowej potwierdzonego notarialnie pełnomocnictwa, chyba że uprawnienia do działania w imieniu osób prawnych wynikają z wypisu z właściwego rejestru.
- 9) Przetarg przeprowadzony będzie zgodnie z Regulaminem sprzedaży przez TAURON Dystrybucja S.A. składników aktywów trwałych niebędących nieruchomościami, który do wglądu znajduje się w biurze kierownika Działu Transportu w Wałbrzychu, ul. Wysockiego 11.
- 10) Wyłącza się odpowiedzialność z tytułu rękojmi za wady środka trwałego.
- 11) Sprzedawca zastrzega sobie prawo odwołania lub unieważnienia przetargu na każdym jego etapie bez podania przyczyn.

AUTOREKLAMA

REKLAMA

0011516952

WSPÓLNOTA MIESZKANIOWA

w Strzelinie, ul. Wojska Polskiego 1A

ogłasza

przetarg nieograniczony ofertowy na „Budowę dźwigu osobowego w budynku mieszkalnym, wielorodzinnym w Strzelinie przy ul. Wojska Polskiego 1A”.

Zakres prac obejmuje wykonanie:

- **Robót budowlanych (zadanie nr 1)**
- **Robót dźwigowych (zadanie nr 2)**

Warunki udziału w przetargu:

1. W przetargu mogą uczestniczyć Wykonawcy będący przedsiębiorcami mającymi siedzibę na terenie całego kraju – Polski.
2. Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wniesienie wadium w wysokości 5 000 zł na rachunek Zamawiającego: GBS O/Strzelin nr 83 9588 0004 0024 4286 2000 0010, w terminie do 16 maja 2026 r.
3. Szczegółowe informacje dotyczące przedmiotów zamówienia zawarte są w Specyfikacji Warunków Zamówienia, którą można otrzymać za odpłatnością: 250,00 zł brutto (płatne przelewem na rachunek GBS O/Strzelin wskazany w pkt 2 ogłoszenia).
4. Termin wykonania zadań: od czerwca 2026 r. do listopada 2026 r. z zastrzeżeniem możliwości rozwiązania umowy w przypadku niewywiązywania się Wykonawcy z należytego wykonania umowy.
5. Dopuszcza się składanie jednej oferty na oba zadania bądź ofertę tylko na wybrane zadanie.
6. Ofertę/y należy przesyłać w zamkniętej kopercie opisanej następująco: „Oferta na zadanie nr..... (należy wpisać nr zadania) – Wspólnota Mieszkaniowa, ul. Wojska Polskiego 1A w Strzelinie – adres do korespondencji: ul. Staszica 6, 57-100 Strzelin, w terminie do 18 maja 2026 r. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 20 maja 2026 r.
7. Informacji dotyczących przedmiotu przetargu udziela Wspólnota Mieszkaniowa – tel. 609 527 486.
8. Zastrzega się prawo do unieważnienia przetargu w części lub w całości bez podania przyczyn.

strefa
BIZNESU.pl



**Know-how
w dobrym biznesie**

strefabiznesu.pl

Tapnięcie w Rakowie. Kroczek przed ostatnią prostą sezonu

Jacek Czaplewski
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Miał być projekt długofalowy, a kończy się na ledwie czterech miesiącach. Raków Częstochowa dzień po przegranym finale Pucharu Polski zwolnił trenera Łukasza Tomczyka.

Następcą Łukasza Tomczyka został awansowany w strukturach klubu Dawid Kroczek, który wcześniej pracował na swoje nazwisko w Cracovii. To on ma uratować sezon, czyli wywalczyć miejsce w PKO Ekstraklasie gwarantujące udział w europejskich pucharach - eliminacjach Ligi Mistrzów bądź Ligi Konferencji.

Nic nie zapowiadało wstrząsu w Rakowie. To jedyny zespół ze ścisłej stawki, który zdecydował się na zmianę trenera akurat przed decydującymi kolejkami. Zaskoczenie jest tym większe, że bezpośrednio przed finałem na PGE Narodowym w Warszawie z Górnikiem Zabrze (0:2) prezes Wojciech Cygan zapewniał wręcz o „pełnym spokoju” i „długofalowym projekcie” w kontekście zatrudnionego pod koniec grudnia Łukasza Tomczyka. - Wiem, jaką ciężką pracę wykonuje. Jestem z nim i wierzę, że jego praca obroni się w finale - usłyszeliśmy w Kanale Sportowym w przeddzień spotkania.

Raków wypadł błado. Piłkarze nie mieli pomysłu na grę i prędko opadli z sił. Długo nie potrafili oddać pierwszego celnego strzału. Gdy widowisko miało się już ku końcowi, nerwy puściły Jonatanowi Brautowi Brunesowi. Norweg celowo w brutalny sposób sfaulował Lukasa Podolskiego, za co dostał bezpośrednią czerwoną kartkę. Temu



Dawid Kroczek zastąpił Łukasza Tomczyka na stanowisku trenera Rakowa Częstochowa

wszystkiemu z trybun przyglądał się rozczarowany właściciel Rakowa Michał Świerczewski. Po porażce zamieścił jeden wpis. Na portalu X pogratulował Górnikowi. - Byłście lepsi. Cieszcie się i celebруйте to zwycięstwo. Brawo - napisał. A potem zdecydował się zareagować tak, że zaskoczył chyba nawet swoich działaczy, postanawiając zwolnić Tomczyka po ledwie siedemnastu spotkaniach.

Świerczewski przejął Częstochowian w 2015 roku. Do tej pory wybrał czterech trenerów. W dziesiątkę trafił jedynie z Markiem Papszunem, który wygrał mu wszystkie krajowe trofea i na koniec wywalczył

jeszcze 1/8 finału Ligi Konferencji, po czym w burzliwej atmosferze wymusił odejście do Legii Warszawa. Gdy w 2023 roku zegnał się po raz pierwszy, awansowany ze stanowiska asystent Dawid Szwarga nie podołał wyzwaniu. Otarł się wprawdzie o Ligę Mistrzów i ugrał Ligę Europy, ale w lidze kompletnie przepadł. Powtórki bano się teraz z Tomczykiem za sterami, dlatego już w klubie nie pracuje.

- Decyzja została podjęta po szerszej analizie sytuacji sportowej pierwszej drużyny i nie wynika wyłącznie z rezultatu finału Pucharu Polski. Klub uznał, że w kolejnym etapie potrzebny jest nowy im-

puls oraz inne spojrzenie na dalszy rozwój zespołu - przeczytaliśmy w komunikacie.

Nowym trenerem został 37-letni Dawid Kroczek, obchodzący urodziny w niedzielę. W Rakowie jest od niespełna roku. Najpierw piastował funkcję asystenta Papszuna. Potem został przeniesiony do pionu skautingowego. Samodzielnie jako szkoleniowiec pracował w Cracovii, Unii Skierniewice, Resovii Rzeszów czy Sokole Aleksandrów Łódzki. W komunikacie nie ma ani słowa o długości kontraktu. Nie można więc wykluczyć scenariusza, że dopiero po sezonie poznamy trenera, który przy Limanowskiego pracuje dłużej - jako ten docelowy.

Kroczek zadebiutuje w najbliższy piątek (8 maja) domowym meczem z niepewną utrzymania Koroną Kielce, w której na ławce z powodu zawieszenia za czerwoną kartkę zabraknie Jacka Zielińskiego.

Raków zajmuje obecnie piąte miejsce, które potencjalnie zagwarantuje udział w eliminacjach Ligi Konferencji. Wszyscy po cichu wierzą jednak w jeszcze lepszy scenariusz, czyli zajęcie nawet drugiego miejsca, które daje eliminacje Ligi Mistrzów. Na tę chwilę strata wynosi tylko i aż trzy punkty.

Do końca sezonu Raków zagra jeszcze w zaległym hicie z Jagiellonią Białystok (u siebie), a potem Piastem Gliwice (na wyjeździe) i Arką Gdynia (u siebie), która jest jedną nogą w 1 Lidze. Na razie na zaplecze spadł inny beniaminek - Bruk-Bet Termalica Nieciecza - którego los został przesądzony w niedzielę po wysokiej porażce z GKS Katowice (1:5). ©

Świątek, Linette i Fręch poznały rywalki w Italian Open w Rzymie

Jacek Kmieciak
redakcja@polskapress.pl

TENIS. Iga Świątek, razem z kanadyjskim tenisistą Felixem Auger-Aliassime, wzięła udział jako tak zwana sirotka w losowaniu drabinek turnieju głównego ATP & WTA Italian Open w Rzymie.

Uroczystość losowania odbyła się w poniedziałkowe przedpołudnie na Piazza del Popolo.

Rstawiona z numerem 4 Iga Świątek zagra z reprezentantką Australii Darią Kasatkina lub Amerykanką Caty McNally w drugiej rundzie turnieju.

Świątek do „tysięcznika” w Rzymie przystąpi po tygodniu przerwy. Wcześniej odpadła w trzeciej rundzie imprezy WTA 1000 w Madrycie, bowiem musiała skreżować z powodu problemów zdrowotnych w meczu z Amerykanką Ann Li.

Polka, trzecia w światowym rankingu, wróciła już do zdrowia i od kilku dni trenuje w stolicy Włoch. W pierwszej run-

dzie będzie miała wolny los, podobnie jak inne tenisistki z czołówki światowej.

Jeśli Świątek dotrze do ćwierćfinału, do czego potrzebuje trzech zwycięstw, jej rywalkami na tym etapie mogą być piąta w światowym rankingu Amerykanka Jessica Pegula lub Czeszka Karolina Muchova. W ewentualnym półfinale na drodze 24-letniej Raszynianki jest triumfatorka tegorocznego wielkoszlemowego Australian Open Kazaszka Jelena Rybakina lub zwyciężczyni turnieju w Madrycie Ukrainka Marta Kostjuk.

Magda Linette rozpocznie zmagania w Rzymie od meczu z Niemką Tatjaną Marią, natomiast Magdalena Fręch od starcia z Alexandrą Ealą z Filipin.

Świątek triumfowała na meczu w Rzymie w 2021, 2022 i 2024 roku. W ubiegłorocznej edycji dotarła do trzeciej rundy, w której przegrała z Amerykanką Danielle Collins. Tytułu będzie bronić Włoszka Jasmine Paolini.

©



Rozstawiona z numerem 4 Iga Świątek rozpocznie WTA 1000 Italian Open w Rzymie od drugiej rundy

Najpierw rewanż w Londynie, później uczta w Monachium

Jacek Kmieciak
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Dzisiaj wieczorem odbędzie się pierwszy rewanżowy mecz półfinału Ligi Mistrzów Arsenal Londyn - Atletico Madryt.

Arsenal podejmie na Emirates Atletico w rewanżowym półfinale Ligi Mistrzów. W Hiszpanii było 1:1. Dzień później dojdzie do piłkarskiej uczty w Monachium, gdzie Bayern spróbuje odrobić jednobramkową stratę (4:5) z szalonego

meczu na wyjeździe z Paris Saint-Germain.

Dla kibiców Arsenalu końcówka sezonu 2025/26 jest bardzo emocjonująca, a może okazać się niezapomniana. W angielskiej Premier League podopieczni Mikela Artety prowadzą w tabeli z przewagą 6 punktów nad Manchesterem City, który ma dwa mecze mniej (jeden z nich rozegrał w poniedziałkowy wieczór).

Natomiast w Champions League „Kanonierzy” pozostają jedynymi niepokonanymi w tej edycji - 10 zwycięstw, 3 remisy.

To jej najdłuższa seria bez porażki w historii Pucharu Europy/Ligi Mistrzów - wyrównali swój rekord ustanowiony pod wodzą trenera Arsene'a Wengera w okresie od 9 marca 2005 do 25 kwietnia 2006 roku.

Awans do finału jest blisko, ale po drugiej stronie o godzinie 21.00 stanie Atletico Madryt, które w poprzedniej rundzie potrafiło pokonać na wyjeździe Barcelonę 2:0.

W hiszpańskiej LaLiga podopieczni Diego Simeone już dawno się nie liczą w walce o tytuł (zajmują czwarte miej-

sce, tracąc do liderującej Barcelony aż 25 punktów), a w kwietniu przegrali w rzutach karnych finał Pucharu Króla z Realem Sociedad San Sebastian, więc skupiają się już wyłącznie na Lidze Mistrzów.

Statystyki są po stronie Arsenalu. Londyński zespół przegrał tylko jeden z ostatnich 15 meczów u siebie w rozgrywkach UEFA z hiszpańskimi klubami (oprócz tego 9 zwycięstw, 5 remisów). W trzech poprzednich zwyciężył bez straty gola, między innymi właśnie z Atletico w fazie ligowej obec-

nego sezonu - aż 4:0 w październiku 2025 roku.

Łącznie „Los Colchoneros” przegrali cztery ostatnie mecze wyjazdowe w europejskich pucharach z drużynami Premier League.

Z drugiej strony, jak przypomina unia Europejskich Związków Piłkarskich na swojej stronie, „Rojiblancos” mogą pocieszać się faktem, że wygrali 11 z 15 poprzednich dwumeczów w rozgrywkach UEFA z angielskimi zespołami.

Ponadto Atletico ma dobre wspomnienia z ostatnich

trzech półfinałowych potyczek w Europie z rywalami z Anglii. Wygrało wszystkie takie dwumecze: z Liverpoolem w Lidze Europy 2009/10, z Chelsea Londyn w Lidze Mistrzów 2013/14 i właśnie z „Kanonierami” w Lidze Europy 2017/18.

Rywalizacja Arsenalu z Atletico, choć to znakomite firmy, toczy się nieco w cieniu „przedwczesnego finału”, czyli zmagania Bayernu z PSG.

Mecz Arsenal - Atletico będzie można obejrzeć w Canal Plus Extra 1.

©

SPORT

www.sportowy24.pl

WYNIKI LOSOWAŃ LOTTO

NIEDZIELA, 3.05

Multi Multi – godz. 22:00
5, 10, 12, 17, 18, [19], 27, 30,
37, 38, 41, 42, 52, 56, 57, 64,
70, 72, 77, 78
Mini Lotto
2, 13, 18, 20, 35

Kaskada – godz. 22:00

1, 2, 3, 6, 7, 8, 12, 13, 17, 20,
22, 23
Ekstra Pensja
7, 15, 16, 17, 22 + 4
Ekstra Premia
2, 8, 11, 14, 22 + 4

PONIEDZIAŁEK, 4.05

Multi Multi – godz. 14:00
1, 2, 5, 12, 13, 16, 18, 26, 28,
33, 35, 42, 45, 54, 55, 60, 61,
64, [67], 75
Kaskada – godz. 14:00
1, 2, 4, 7, 8, 11, 15, 19, 20, 21, 22, 23

Majówkowe widowisko na Olimpijskim

Dawid Foltyniewicz
dawid.foltyniewicz@polskapress.pl

ŻUŻEL. W meczu z Fogo Unią Leszno (50:40) bohaterem Betard Sparty okazał się Artiom Łaguta, zdobywca 15 punktów. - Przy tak silnym rywalu planem minimum było 10 punktów - mówi.

Canal+ zdecydował się pokazać mecz Betard Sparty ze Stelmet Falubazem za darmo na YouTube. Miała to być promocja PGE Ekstraligi, ale wspomniane spotkanie okazało się jednostronnym starciem (64:26 dla Wrocławian).

Tego nie można natomiast powiedzieć o ostatniej potyczce z udziałem WTS-u. Co prawda Betard Sparta prowadziła z Fogo Unią od pierwszego do ostatniego biegu, ale Leszczynianie zawiesili poprzeczkę znacznie wyżej niż ekipa z Zielonej Góry. Warto dodać, że „Byki” musiały radzić sobie na Stadionie Olimpijskim bez Janusza Kołodzieja, który wciąż odczuwa skutki ubiegłorocznej kontuzji (we wrześniu zerwał więzadła w kolanie).

Wrocławskich kibiców może cieszyć postawa Macieja Janowskiego, który wraca do wysokiej formy. Bohaterem Betard Sparty był jednak Artiom Łaguta. 35-latek zdobył czysty komplet 15 punktów.

- Przed meczem w ogóle nie przewidywałem, że wygram wszystkie wyścigi. Wiedziałem, z kim będziemy rywalizować. Unia jest bardzo mocną drużyną, a moim planem mini-



Artiom Łaguta w tym sezonie PGE Ekstraligi zdobywa średnio 2,5 punktu na bieg

mum było 10 punktów - przyznał Łaguta w rozmowie z mediami. - Spodziewałem się, że dzisiejszy mecz będzie bardzo trudny. Unia zdobyła w tym sezonie 44 punkty w Toruniu, prawie pokonała mistrza Polski na jego stadionie. Tor w Lesznie ma podobną charakterystykę do wrocławskiego, więc zawsze, gdy Unia przyjeżdża na Stadion Olimpijski, jest wymagającym rywalem - dodał.

Za łyżkę dziegciu w becze miodu Betard Sparty można uznać postawę Bartłomieja Kowalskiego (4+1) oraz młodzieżowców. Marcel Kowolik i Mikkel Andersen zdobyli łącznie cztery punkty. Dla porównania, dorobek samego Nazara Parnickiego to 11+2 w siedmiu star-

tach.

- Można pokazywać naszym juniorom Nazara, jak się powinno jeździć w niektórych momentach, ale co mam powiedzieć? Gratuluję mu świetnego występu i tego, że wytrzymał trudny Grand Prix, a później na drugi dzień potrafił dobrze się poskładać i jechać. Wiem, o czym mówię, ja w drugą stronę, w sobotę zazwyczaj zawałałem, a w niedzielę odbijałem sobie, także trzymam kciuki za jego występy w cyklu SGP, może trochę mniej w meczach, w których będziemy jeździli przeciwko sobie, ale tak na poważnie świetne zawody wczoraj i dzi-

siaj - chwalił młodzieżowca Fogo Unii trener „Spartan” Piotr Protasiewicz.

W najbliższą niedzielę (godz. 19:30) zespół WTS-u czeka nie lada wyzwanie - wyjazdowe spotkanie z Orlen Oil Motorem Lublin. „Koziołki” wygrały w tym sezonie trzy mecze (ich mecz w ramach 4. kolejki zaplanowano na 24 maja) i są liderem PGE Ekstraligi. Potyczka w Lublinie będzie miała więc status spotkania na szczycie.

4. KOLEJKA PGE EKSTRALIGI

Betard Sparta Wrocław - Fogo Unia Leszno 50:40

Sparta: 9. Brady Kurtz - 9 (3,3w,2,1); 10. Maciej Janowski - 10+1 (3,2*,2,0,3); 11. Bartłomiej Ko-

walski - 4+1 (2*,0,0,2); 12. Daniel Bewley - 8+2 (0,2,3,1*,2*); 13. Artiom Łaguta - 15 (3,3,3,3,3); 14. Mikkel Andersen - 1 (0,1,0); 15. Marcel Kowolik - 3 (3,0,0); 16. Nikodem Mikołajczyk - ns.
Unia: 1. Grzegorz Zengota - 2+1 (1,1*,*,*,*); 2. Janusz Kołodziej - zz; 3. Ben Cook - 8+1 (0,2,3,1*,2,0); 4. Keynan Rew - 4 (0,1,2,0,1,0); 5. Piotr Pawlicki - 13+2 (1*,1,3,2,3,1*,2); 6. Nazar Parnicki - 11+2 (1*,2,2,1,1*,3,1); 7. Kacper Mania - 2 (2,0,-); 8. Emil Konieczny - ns.

Bieg po biegu: 1. (62,78) Kurtz, Kowalski, Zengota, Cook - 5:1 - (5:1); 2. (63,62) Kowolik, Mania, Parnicki, Andersen - 3:3 - (8:4); 3. (62,99) Łaguta, Cook, Pawlicki, Bewley - 3:3 - (11:7); 4. (63,31) Janowski, Parnicki, Andersen, Rew - 4:2 - (15:9); 5. (64,30) Cook, Bewley, Rew, Kowalski - 2:4 - (17:13); 6. (63,76) Łaguta, Parnicki, Zengota, Kowolik - 3:3 - (20:16); 7. (62,82) Kurtz, Janowski, Pawlicki, Mania - 5:1 - (25:17); 8. (64,59) Łaguta, Rew, Cook, Andersen - 3:3 - (28:20); 9. (63,69) Pawlicki, Janowski, Parnicki, Kurtz (w/su) - 2:4 - (30:24); 10. (63,79) Bewley, Pawlicki, Parnicki, Kowalski - 3:3 - (33:27); 11. (64,62) Pawlicki, Kurtz, Bewley, Rew - 3:3 - (36:30); 12. (63,84) Parnicki, Kowalski, Rew, Kowolik - 2:4 - (38:34); 13. (63,95) Łaguta, Cook, Pawlicki, Janowski - 3:3 - (41:37); 14. (64,74) Janowski, Bewley, Parnicki, Rew - 5:1 - (46:38); 15. (64,53) Łaguta, Pawlicki, Kurtz, Cook - 4:2 - (50:40).

Pozostałe mecze: Stelmet Falubaz Zielona Góra - Krono-Plast Włókniarz Częstochowa 56:34; PRES Grupa Deweloperska Toruń - Bayersystem GKM Grudziądz 48:42; Gezet Stal Gorzów - Orlen Oil Motor Lublin (24.05, godz. 19:30).

1. Motor Lublin	3	6	+66
2. Sparta Wrocław	4	6	+44
3. PRES Toruń	4	6	+2
4. GKM Grudziądz	4	5	+14
5. Unia Leszno	4	4	+26
6. Falubaz Zielona Góra	4	2	-36
7. Stal Gorzów	3	1	-12
8. Włókniarz Częstochowa	4	0	-104

©

Piłkarze ręczni Śląska zagrają o awans do Orlen Superligi

Dawid Foltyniewicz
dawid.foltyniewicz@polskapress.pl

PIŁKA RĘCZNA. Mecz o wszystko - tak Śląsk Wrocław zapowiada sobotnie spotkanie z Jurandem Ciechanów. W przypadku zwycięstwa WKS zapewni sobie awans do Orlen Superligi.

Dwa lata temu Śląsk przy zapełnionej niemal do ostatniego miejsca Hali Orbita świętował awans do Orlen Superligi. Przygoda WKS-u z elitą nie trwała długo, bo zaledwie jeden sezon. W 26 meczach Wrocławianie wygrali zaledwie dwukrotnie (raz w regulaminowym czasie gry i raz po rzutach karnych).

W sezonie 2025/26 Śląsk rywalizował w Lidze Centralnej. Przed ostatnią kolejką tabeli z przewagą dwóch punktów nad Sandrą Spa Pogonią Szczecin. Bezpośredni awans do Orlen Superligi wywalczy jedynie zwycięzca rozgrywek. Jeśli WKS w sobotę pokona więcej szóstego w tabeli Juranda Ciechanów, zapewni sobie grę w najwyższej klasie rozgrywkowej, bez oglądania się na Pogoń.

Śląsk podejmie Juranda w sobotę 9 maja o godz. 15:00. Mecz odbędzie się w Hali Orbita. Wejściówki można kupić online za pośrednictwem serwisu Abilet.pl. Normalna wejściówka kosztuje 30 zł, a ulgowa 20 zł. ©©

Derby dla Zagłębia. Zostały jeszcze dwa kroki do mistrzostwa Polski

Jakub Guder
jakub.guder@polskapress.pl

W derbach Dolnego Śląska niespodzianki nie było. KGHM MKS Zagłębie Lubin pokonało KPR Gminy Kobierzce 28:22.

Szczyptornistki z Lubina wciąż nie mogą być pewne mistrzostwa Polski, dlatego tak ważne było dla nich derbowe zwycięstwo z KPR-em Kobierzce. Drużyna Bożeny Karkut do tego spotkania przystąpiła z dużą determinacją i już po chwili prowa-

dziła 9:3. Na przerwie utrzymywała się przewaga sześciu bramek (17:11).

KPR świetnie wszedł w drugą połowę trafiając cztery razy z rzędu i doprowadzając do wyniku 15:17. Potem jednak Zagłębie znów opanowało sytuację, wygrywając ostatecznie 28:22. Z pewnością trzeba pochwalić obie bramkarki miejscowych - Barbarę Zimę i Monikę Maliczkiwicz. Po pięć trafień zanotowały w niedzielę Kinga Jakubowska, Karolina Kochaniak-Sala oraz Brazylijka Mariana Fernandes, ale najsukces-

niejsza na boisku była tego dnia Anna Mączka (KPR).

Niestety, kontuzja doznała Natalia Janas, która ma złamany nos i trzy szwy na czole.

Do końca sezonu zostały dwie kolejki. Nie ma złudzeń, że o tym, kto zdobędzie mistrzostwo, zadecyduje ostatni mecz Zagłębia, które to w piątek 22.05 podejmie MKS Lublin (godz. 20:30). Porażka szczyptornistek Bożeny Karkut będzie oznaczać, że tytuł pojedzie na wschód Polski.

MKS Lublin pokonało w weekend 28:20 Piotrcovię. ©©

ORLEN SUPELIGA KOBIEC

KGHM MKS Zagłębie Lubin - KPR Kobierzce 28:22 (17:11)

Zagłębie: Zima, Piotrowska, Maliczkiwicz - Jakubowska 5, Fernandes 5, Cavo, Grzyb 3, Janas 5, Cesareo 1, Drabik 1, Cardoso, Pietras, Fra-ga 2, Kochaniak 5, Matieli, Jureńczyk.
KPR: Saltaniuk, Maćkowiak - Mączka 7, Wiertelak 2, Ważna, Kozioł, Arcisewskaja 4, Kostuch, Buklarczyk 4, Shukal, Kucharska 1, Zimnicka, Galkidova 2.

1. KGHM Zagłębie Lubin	26	71	+209
2. PGE MKS Lublin	26	69	+165
3. Krasoń MKS Piotrkowia	26	48	+49
4. KPR Gminy Kobierzce	26	34	+19
5. Enea MKS Gniezno	26	34	+9
6. Piłka Ręczna Koszalin	26	30	-112



Elisabet Cesareo Romero i bramkarka Barbara Zima